Nr. 246. Sobota 25 Października 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów ... kilkakrotne po 5 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye ogłoszeń; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adam a, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Najjaśniejszy Pan wyjechał dnia 23go b. m. wieczorem do Gödöllö.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 października.

Msgr. Czacki przyjmowany był w Paryżu bardzo życzliwie przez Grevyego, a że zaraz na wstępie zapewniał szczególnym naciskiem, że obejmuje posadę nuncyusza z najżyczliwszemi dla Francyi intencyami, więc w kołach rządowych zapanowało pewne uspokojenie co do postawy episkopatu i duchowieństwa wobec ustaw Ferryego. Nie w zapewnieniach nowego nuncyusza jednak lub jego osobistych przekonaniach, lecz w usposobieniu episkopatu i duchowieństwa szukać musi rząd podstawy do takiej otuchy. Przykład Belgii nie jest pod tym względem bardzo pocieszający. Papież bynajmniej nie zachęcał episkopatu belgijskiego do stawiania bezwzględnego oporu nowym ustawom szkolnym, miał nawet wpływać w łagodzący sposób, a przecież biskupi rozwinęli nadzwyczaj energiczną opozycyę i wypowiedzieli bezwzględną wojnę nowym ustawom szkolnym. We Francyi stanie się tak samo, jeżeli biskupi powzięli zamiar wypowiedzenia walki rządowi republikańskiemu, a raczej, jeżeli postanowili przyjąć walkę wypowiedzianą kościołowi przez rząd republikański ustawami Ferryego. Do powzięcia takiego zamiaru skłonić mogą biskupów francuskich nietyle same postanowienia projektowanej ustawy, ile jej dążność i znaczenie. Wszakżeż zwolennicy Ferryego nie kryją się bynajmniej z tem, że ma to być tylko początek akcyi kościelno-politycznej. Jeżeli początek jest tak stanowczy, to ciąg dalszy może obudzić wszelkie obawy. Juliusz Simon, występując przeciw projektowi Ferryego, właśnie na tem oparł swoją opozycyę, że nowa ustawa zdaje się być tylko początkiem coraz radykalniejszych kroków, że zatem wywoła rozdrażnienie, nie stojące w żadnym stosunku do spodziewanych korzyści praktycznych.

Widok walki wypowiedzianej władzy państwowej przez episkopat belgijski zdaje się wskazywać, że pod rządami obecnego papieża Watykan nie wywiera wpływu tak bezpośredniego i stanowczego jak za czasów Piusa IX. Przemawia za tem także i cały przebieg ugodowej akcyi w Prusiech, która w pierwszym tylko okresie opierała się głównie o Watykan. Obecnie stronnictwo katolickie zajęło taką postawę, jak gdyby chciało dać wskazówkę, że ustępstwa dotąd przyznane stanowią kres, którego pod żadnym warunkiem przekroczyć nie można. Organa katolickie na własną rękę prowadzą politykę i stawiają kategoryczne warunki, mianowicie co do ustaw majowych. Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że gdyby papież w ustępstwach dla rządu berlińskiego poszedł tak daleko, jak ks. Bismarck żąda i kategorycznie polecił stronnictwu katolickiemu zastosować się do tego stanu rzeczy, stronnictwo to nie odważyłoby się wypowiedzieć posłuszeństwa, ale zachodzi pytanie, czy takie porozumienie miałoby wielką wartość dla jednej i drugiej strony.

Co do ks. Bismarcka można na pewne przypuścić, że skłoni się do porozumienia i stanowczej zmiany polityki tylko pod warunkami, jeżeli pewnym będzie poparcia stronnictwa katolickiego. Jeszcze w pierwszym okresie rokowań z Watykanem dała to *Nordd. Allg. Ztg.* pośrednio do zrozumienia, ubolewając nad tem, że stronnictwo katolickie, nie zważając na układy zawiązane z Watykanem, ani na krok nie odstępuje od dawnej taktyki i tem zniechęca koła rządowe do dalszych rokowań. Powolny tok rokowań i cała niepewność sytuacyi obecnej co do walki kościelno-politycznej zdaje się być wynikiem takiego zniechęcenia. Ks. Bismarck zaczyna nawet dodawać otuchy pobitym przy wyborach liberałom. Przynajmniej organa jego wzbudzają ten domysł pochlebiając Bennigsenowi, aby go nakłonić do przyjęcia mandatu i prezydyum w nowym sejmie pruskim. Po znanym rezultacie wyborów prezydentura Bennigsena byłaby dziwolągiem, ale czyż ks. Bismarck nie przeprowadził już trudniejszych experymentów?

Rada państwa.

Projekt adresu większości komisyi adresowej Izby deputowanych, uchwalony na podstawie elaboratu hr. Hohenwarta, brzmi, jak następuje:

„Wasza c. k. Apostolska Mości! Najmiłościwszy Panie! Najuniżeńsza Izba deputowanych Rady państwa, powołana przez Waszą ces. Mość do pełnienia swej czynności konstytucyjnej, uważa za pierwszy, radosny swój obowiązek, wyrazić Waszej ces. Mości z najgłębszą czcią uczucia niezmiennej wierności i poddania. Tem silniej czuje się do tego zniewoloną, że ma sposobność dać zarazem wyraz żywego oddźwięku, jaki wzniosłe słowa wypowiedziane przez Waszą ces. Mość przy otwarciu tej sesyi, w sercach wszystkich znalazły.

W tym samym duchu, w jakim Wasza ces. Mość radośnie wspomniałeś o fakcie, że teraz deputowani wszystkich powołanych tu królestw i krajów bez różnicy szczepu i języka, bez uszczerbku dla swych przekonań zgromadzili się do wspólnej konstytucyjnej czynności, wita także najuniżeńsza Izba deputowanych ten fakt jako rękojmię pewnej nadziei, że z pomocą Bożą powiedzie się doprowadzić do powszechnej zgody i pojednania a tem samem wzmocnić na podstawie konstytucyi na dalsze wieki węzeł ludów, od wieków po bratersku połączonych pod pełnem chwały berłem Waszej ces. Mości i Jego najdostojniejszych przodków, aby Austrya wierna swemu historycznemu powołaniu, spełnić mogła zadania, które Wasza ces. Mość w tak wzniosłych słowach określić raczyłeś.

Ożywieni tą radosną nadzieją przystąpimy do ważnych zadań, które nas czekają.

Projektom ustawy, które nam przedłożył rząd Waszej ces. Mości w sprawach wojskowych, poświęcimy całą naszą uwagę, starać się będziemy rozwiązać trudne zadanie i o ile tylko można oszczędzając opodatkowanych utrzymać ojczystą armię w tej sile i w tem wykształceniu, które zapewniają monarchii możność wystąpienia z całą przewagą swego znaczenia, gdziekolwiek jej interesa byłyby zagrożone.

Polepszenie losu tych, którzy broniąc ojczyzny i jej interesów zostali inwalidami, troska o rodziny, które przez tę służbę chwilowo albo na zawsze pozbawione zostały żywiciela, jest obowiązkiem sprawiedliwości i wdzięczności, któremu z radością uczynimy zadość o ile środki finansowe na to pozwolą.

Atoli wielkie ciężary, które spadają na skarb publiczny przez potrzebną troskliwość o sprawy wojskowe we wszystkich kierunkach, obok ciągłego wzmagania się wszystkich innych wydatków państwa, uciskają wielce tak wielostronnie obciążoną ludność. W skutek zapowiedzianego zaprowadzenia przewidzianych już w ustawie wojskowej taks, nastąpi w sposób całkiem właściwy mała ulga w ciężarach, lecz mimo to, wtedy tylko będą mogły być dalej ponoszone, jeżeli tak naglące i niezbędnie potrzebne u-

Gurowski w Ameryce.

I.

— Znałeś pan Gurowskiego? hrabiego Gurowskiego? — zapytał mnie poeta Longfellow, przypominając sobie z pośród innych Polaków w długiem życiu poznanych, imię polsko-amerykańskiego oryginała.

Byłem przygotowany na to zagadnienie, bo trudno Polakowi zejść się z Amerykaninem, co należał do generacyi tworzącej od roku 1849—1865 najwyższe sfery polityczne, literackie i salonowe rzeczypospolitej, żeby nie został zapytany, czy znał Gurowskiego i co o nim sądzi — jeżeliby zaś odparł, że go nie znał, usłyszy, co mi powiedział Longfellow, otrzymawszy podobną odpowiedź:

— Szkoda! był to człowiek genialny, ale się zmarnował....

Pytany tyle razy przez ludzi znakomitych, co sądzę o Gurowskim, rozciekawiłem się tą nieznaną mi poprzednio osobistością i zacząłem zbierać szczegóły biograficzne o tym człowieku, którego pamięć żyje w nowym świecie, podczas gdy inni Polacy, chociaż dłużej i stalej świecili na jego horyzoncie, chociaż dosługiwali się generalstw i katedr, i byli użyteczniejszymi społeczeństwu, dawno już poszli w zapomnienie. Moja praca stawała się interesującą dla mnie samego, gdyż przekonałem się, zbierając różne szczegóły, że oprócz bohaterów, którzy tu wsławili oręż polski przed wiekiem, i artystki poznanej niedawno, żaden nasz rodak nie zwrócił na siebie uwagi ogółu amerykańskiego, żaden nie był znanym lepiej i szerzej, nie nastręczył tylu anegdot towarzyskich, tylu zapisków gazeciarskich, co wspomniony, utalentowany ekscentryk. On poufalił się z prezydentami, ministrami, posłami, generałami, zyskiwał piorunem przyjaciół między poetami i uczonymi, odtrącał ich jeszcze naglej niż zjednywał, swoją zgryźliwością, zarozumiałością, niestałością humoru; bywał z rzędu koryfeuszem i pośmiewiskiem Bostonu, New-Yorku, Filadelfii, Washingtonu; zostawił wspomnienie niepoprawnego zrzędy, ale też skrupulatnie uczciwego, o swój honor i niezależność czułego, a bardzo zdolnego człowieka. Przy tem wszystkiem wyrządził rzetelną krzywdę niejednemu rodakowi, gdyż los nieszczęśliwy chciał, ażeby wyższe koła amerykańskie, nieznające innych Polaków, upatrzyły w jedynym dziwnym okazie wcielony typ naszego charakteru narodowego Tak, niejeden ambitny ziomek, posuwający się mozolnie po trudnej drodze do amerykańskiego uznania, utyka nagle na wspomnieniu Gurowskiego — pytają go, czy nie jest drugim Gurowskim z charakteru, lub unikają z obawy spotkania się z drugim dziwakiem tejże narodowości, do której należał pamiętny hrabia, co olśniewał ich wielostronnością i fantazyą, bawił dowcipem, gniewał niestałością, przerażał niepohamowanym, do osobistych przymówek skłonnym językiem.

Nie wątpię, że chociażby Gurowski nie był zostawił wielu tomów, nie zapomnieliby „polskiego hrabiego". Wpoił się on w ich pamięć nie czynami nadzwyczajnemi — bo przy całej swej energji słowa i pióra, nie miał energji działania — ani żadnym występkiem (przyznajmy mu, że na zachodniej półkuli był zwierciadłem honoru, nie poniżył imienia polskiego, z którego się chlubił, a jeżeli zgrzeszył kiedy przeciw własnemu społeczeństwu, Amerykanie nie rozumieli doniosłości tego występku), ale dlatego, że nie znali człowieka bardziej niezręcznego, bardziej niedołężnego do wyzyskania swej niezaprzeczonej przewagi duchowej i wiedzy dla zapewnienia sobie światowego powodzenia. Amerykanin z taką głową czułby się w prawie do najwyższej fortuny i godności, możeby ją zdobył, pewnieby się o nią kusił, nigdyby zaś nie zrozumiał tego Polaka z przesadną dumą, z niezależnością, idealizmem, z wielką ambicyą a małą wolą do zerwania pożądanego owocu. Ten typ, wręcz przeciwny charakterowi Mecenasa, o którym prawi Horacy, że

nemo dexterius fortuna est usus,

to niepraktyczne, z uśmiechu fortuny korzystać nieumiejące indywiduum, było dla praktycznych Yankesów nowym, trudnym do pojęcia fenomenem.

Ostrzegam czytelników, że nie podjąłem się opisu amerykańskiej karyery Gurowskiego z pustej chęci odmalowania domatorom zamorskiego dziwaka, lecz z poważniejszych pobudek. Gurowski zajmował wybitne, własnemi usiłowaniami zdobyte stanowisko w amerykańskim świecie, zapewnił sobie miejsce w literaturze rzeczypospolitej, był uważany przez najtęższe umysły za powagę w pewnych materyach, dotąd cytują jego orzeczenia, jakby rozstrzygające argumenta, które *magister dixit.* Historya jego życia w Ameryce wyjaśnia także, czemu pewne salony Manhattanu i polityczne koterye pod Kapitolem Washingtonu przyjmują Polaków dość chłodno, nie mogąc strawić wspomnienia „radykalnego hrabiego polskiego". Zważywszy powyższe fakta, przekonawszy się, że Gurowski przyniósł Polakom w Ameryce ostatecznie więcej chluby niż wstydu (mówię tylko o Ameryce), bo jego śmieszności zapomniano, a książki pozostały, że był jedynym Polakiem, co zdobył rozgłos w tym kraju — zważywszy to wszystko, sądzę, że jego zaatlantyckie życie zasługuje na trzeźwy opis. Bądźmy dla niego łaskawsi od wielkiej *Encyclopedia Americana*, unieśmiertelniającej w stu wierszach dziwne przygody dziwnego człowieka w Ameryce.

Pierwszy występ Adama G. de Gurowskiego, jak się pisał na tytułach swych dzieł angielskich — nie dodając tytułu hrabiowskiego — na scenie zaatlantyckiej datuje się z listopada r. 1849 w New-Yorku, dokąd przybył z Paryża, przywożąc listy polecające od znakomitych Francuzów do najlepszych domów zachodniej metropoli. Nie umiałem docieć, czy był doprawdy hrabią, czy tylko przybrał tytuł dla szyku, czy też Amerykanie dodali mu to, co nazywają „rączką do imienia", stosownie do swego zwyczaju obdarzania ogładzonych turystów z kontynentu europejskiego tytułami. Wiedz bowiem paniczu, co lubisz dawać tryngieldy garsonom zagranicznym, mianującym cię *Herr Graf*, że w Ameryce mógłbyś sobie przywłaszczyć mitrę o wielu perłach na biletach wizytowych, bez dawania tryngieldów, bez obawy, że ci ktoś zedrze pawie pióra, zaglądnie w twoje drzewo genealogiczne. Amerykanie (i Anglicy w części) rozumują, że turysta z krajów, gdzie nie ma majoratów a stopień ojca dziedziczy się na niezliczonych synów, gdzie tytuły nabywają się rozmaicie, że przybysz z takiej strefy mógł zaopatrzyć się przed wyjazdem w baronostwo, hrabiostwo itd. z równą łatwością, jak w paszport. Nie mogąc zdać sprawy, czy Gurowski się urodził hrabią, czy później nim został, nakształt tylu innych, którym poczciwe imię ojców nie wystarcza, czy też tolerował dodawanie mu tytułu przez Amerykanów, aż mocą zwyczaju sam uwierzył w swoje hrabiostwo, notuję fakt, iż go znają w świecie i encyklopedyach amerykańskich jako *Count Gurowski, a Polish Count.* Amerykanie nie lubią długich nazwisk, wzdrygają się od wymawiania słów na *wski* zakończonych, więc w potocznej mowie nazywali go zwięźle *The Count*, a ten fakt jest dowodem jego ówczesnej popularności. Gu-

porządkowanie budżetu państwa przedsięwzięte zostanie wreszcie na seryo i przeprowadzone z ścisłą konsekwencyą.

Zaznaczony przez WCMość zamiar zaprowadzenia przez uproszczenie zarządu, o ile można, większych oszczędności, radośnie tylko powitać możemy. Odpowiednia decentralizacya i równoczesne powołanie żywotnych, autonomicznych organów do wspomnianych zadań, nietylko skarbowi państwa przeważnie wyjdzie na dobre, lecz dostarczy także możności utworzenia administracyi, która znając potrzeby i życzenia ludności z własnego zapatrywania, zadowolić je może pewniej, rychlej i dokładniej, niż się to dziś dzieje, i dlatego w wyższym stopniu posiadać będzie zaufanie ludności. Jeżeli dalej reforma podatków na słusznych zasadach oparta a nie eksperymentalna, umożebni słuszniejszy rozdział ciężarów, a tem samem wzmocnienie siły podatkowej, natenczas położony może być trwale kres ustawicznemu uciekaniu się do kredytu państwa na bieżące potrzeby, które w ostatnich sześciu latach tak dotkliwy nałożyły nam przyrost ciężarów. Tem przekonaniem powodowana Izba deputowanych poświęci obradom wszystkich odnośnych przedłożeń najzupełniejszą swoją troskliwość i podda przedłożenia państwa najsumienniejszemu zbadaniu.

W najściślejszym związku a niemniej ważne są zadania, które na gruncie ekonomicznym wymagają załatwienia.

Produkcya ekonomiczna i przemysłowa widzi się przez wielką zmianę wszelkich stosunków ruchu, której towarzyszy ciągłe udoskonalenie środków komunikacyjnych, narażona na największe niebezpieczeństwa, zwiększane jeszcze przez przygotowane w ostatnich czasach w innych państwach środki ochronne przeciw podobnym niebezpieczeństwom.

Z wielką powitamy to radością, jeżeli urzeczywistnią się świeżo otwarte widoki pomyślnego uregulowania stosunków komunikacyjnych i handlowych z państwem Niemieckiem i przez to odwróci się obawa uszczerbku produkcyi naszej.

Szereg zapowiedzianych nam przedłożeń dowodzi usiłowania rządu WCMości do poświęcenia tak niezbędnej i pilnej uwagi rolnictwu i małemu przemysłowi, które w ostatnim peryodzie tak mało były uwzględniane, i czerpiemy z tego uprawnioną nadzieję, że ta wdzięcznie uznana pieczołowitość znajdzie swój pełny wyraz jak najrychlej w gruntowniejszej i systematyczniejszej działalności.

Nie mniejszej troskliwości niż interesa ojczystej produkcyi wymagają tak ściśle pod wielu względami połączone z niemi interesa handlu i ruchu. Zapowiedzianym nam w tym duchu przedłożeniom, między któremi wybitne zajmuje miejsce wdrożenie do związku celnego nowych terytoryów i rozwój naszego systemu kolei a szczególnie budowa kolei arlberskiej, poświęcimy szczególną uwagę, jakiej ważność przedmiotu wymaga. Lecz i na tem polu potrzebne będą radykalne środki i z zaufaniem oczekujemy, że rząd WCMości wytrwa w usiłowaniach zapewnienia handlowi potrzebnych wśród wszelkich stosunków dróg komunikacyjnych, i że dalej przez stanowczą i konsekwentną, stosunkom produkcyjnym kraju odpowiednią politykę handlową i kolejową, wreszcie przez rychłe o ile można przywrócenie waluty, usunie pożałowania godną niepewność i ustawiczne oscylacye ostatnich czasów, wśród których nietylko handel nie może się rozwinąć do dojrzalszego rozkwitu, lecz i produkcya cierpi w najboleśniejszy sposób.

Najżywszą wdzięczność wzbudza w nas najłaskawsze zapewnienie Waszej Cesarskiej Mości, że rząd dokładać będzie ciągłych starań ku wspieraniu z równą pieczołowitością nietylko materyalnych, ale i duchowych interesów wszystkich ludów tej połowy państwa.

Sumienne wykonywanie przepisów ustaw zasadniczych państwa o równouprawnieniu wszystkich ludów w skład monarchii wchodzących, będzie jednym z najpewniejszych środków do zapewnienia konstytucyi chętnego uznania ich wszystkich, a do współdziałania w tym celu, do starań o zagojenie ran zadanych przez niedawną przeszłość zawsze będziemy z radością gotowi.

Reformie ordynacyi postępowania w sprawach cywilnych i ustaw karnych współdziałanie nasze najgorliwsze jest zapewnione.

Zamiar polepszenia bytu duchowieństwa odpowiada pilnej potrzebie. szczególnie dla zapobieżenia w krajach uboższych zupełnemu osieroceniu świątyń pańskich.

Wielkie zadowolenie wzbudza w nas ciągłość dobrych stosunków, w jakich Wasza Cesarska Mość ze wszystkiemi pozostaje mocarstwami. Życzymy sobie, ażeby spokojne zajęcie sandżaku Nowobazarskiego dokonane w zastosowaniu się do stypulacyj traktatu berlińskiego stało się nową gwarancyą stałego pokoju, a zarazem podstawą tych korzyści, które przez staranne pielęgnowanie stosunków naszych ekonomicznych ze Wschodem powinny w części przynajmniej powetować ofiary, jakie nam zbieg wypadków w tej części Europy nałożył. Stosowne i świadome celów urządzenie administracyi Bośnii i Hercegowiny może wywrzeć w tej mierze rzetelny skutek, zwrócimy więc na wnioski tyczące się tego, szczególnie baczną uwagę.

Jakkolwiek szerokim jest zakres zadań naszych, spodziewamy się jednak przez stosowną powściągliwość w dyskusyi i stosowne wyzyskanie czasu doprowadzić do tego, ażeby sesye wszystkich konstytucyjnie ustanowionych ciał prawodawczych mogły się odbywać podług czasu, stosownie dla nich odmierzonego, nie zaś, jak dotąd, przez uszczuplanie czasu wydzielonego sejmom krajowym, a przecież rozwinięcie należytej czynności tych ciał powołanych do reprezentowania i strzeżenia praw i interesów poszczególnych krajów, jest rzeczą wysokiej wagi tak dla nich samych, jak i dla ogólnego związku państwowego.

Wysokie dziejowe posłannictwo Austryi wyrażone zostało w słowach cesarskich, ż ona jest warownią praw krajów i ludów w ich niepodzielnym wspólnym związku. W spełnieniu tego posłannictwa wezmą wszystkie ludy udział z entuzyazmem, a na uświęconą osobę Waszej Cesarskiej Mości spoglądają wszystkie z miłością i niezachwianą wiernością, jako na najwyższego stróża tego posłannictwa, jako na obrońcę prawa i prawdziwej wolności. Niech Bóg zachowa, strzeże i błogosławi Waszą Cesarską Mość.

Dr. Grocholski, przewodniczący.
Hr. Hohenwart, sprawozdawca.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sprawy bułgarskie).

Sofijski korespondent *Pol. Corr.* pisze 13 października: „Emigracya mahometan bułgarskich do Turcyi mimo ponownego ogłoszenia przyznanego konstytucyą bułgarską równouprawnienia, przybiera coraz większe rozmiary, z czego powstają nowe trudności dla Porty. Rządu bułgarskiego nie można robić wprost odpowiedzialnym za tę emigracyę, gdyż rząd ten żadną rzeczywistą nielegalnością nie przyczynił się do niej; możnaby jednak zapobiedz emigracyi przez cofnięcie znanej ustawy o poborze do wojska mahometan. Ustępstwo to mógłby zrobić Porcie książę, a interesa bułgarskie nie ucierpiałyby przez to wiele. Pierwsza nadzwyczajna skupczyna wbrew życzeniem radykalistów będzie obradowała w Sofii a nie w Tirnowie. Bułgarzy muszą się do tego przyzwyczaić, aby Sofię uważać za swoją stałą stolicę a księstwo za ostateczny swój organizm państwowy. Pewną też jest rzeczą, że gabinet Bałabanowa przedstawi się skupczynie. Ministrowie wygotowali już liczne projekta, które przedłożą parlamentowi. Najważniejszemi są: zniesienie inspektoratów powiatowych, założenie ziemskiego banku kredytowego, urządzenie uniwersytetu z czterema wydziałami, pomnożenie batalionów stojącego wojska, budowa kolei sofijsko-sistowsko ruszczuckiej, budowa 1.400 kilometrów szosy, wreszcie utworzenie płatnych dyplomatycznych reprezentacyj przy wielkich dworach. Co się tyczy tego ostatniego projektu, nadmienić należy, że nie idzie o mianowanie oficyalnych reprezentantów za granicą, do czego nie uprawnia księcia traktat berliński; rząd bułgarski zamierza tylko utrzymywać półurzędowych agentów za granicą. Przy tej sposobności należy też wspomnić, że podniesiony przez Turcyę protest przeciw przyjęciu agenta bułgarskiego dr. Kirowicza niemałe tu wywołał zdziwienie, gdyż Porta została uwiadomiona o zamianowaniu bułgarskich półurzędowych agentów dla Rumunii i Serbii, którzy nie mają przecież oficyalnego charakteru i zostali ustanowieni jedynie ze względu na sąsiednie interesa. Bułgarska flotyla na Dunaju powiększy się w najbliższych dniach o okręt wojenny „Kelassura“ darowany Bułgaryi przez Rossyę. Okręt ten pozostanie tymczasowo w Warnie. Nadto zamówiono w Mikołajewie dwie łodzie kanonierskie, które mają być ukończone w przyszłym roku. Że rząd myśli o stałem utrzymywaniu flotyli na Dunaju, dowodzi ta okoliczność, że książę zgodził się niedawno na projekt założenia szkoły marynarki. Te plany bułgarskie mogą dać powód do groźnych sporów z Portą, gdyż traktat berliński nie wspomina nic o tem, aby Bułgarya miała prawo utrzymywać flotylę“.

(Związek bałkański)

Pan Risticz był zawsze zwolennikiem polityki „na wielkie rozmiary“ i nie można mu sprawić większej przyjemności, jak gdy się go nazwie serbskim Cavourem lub Bismarckiem. Pan Risticz lubi jednak także od czasu do czasu komunikować się z literatami a jego organ przyboczny, *Istok*, umieszcza od czasu do czasu artykuły pochodzące z pióra tego męża, który tak bardzo choruje na wielkość polityczną. I tak ostatni numer *Istoka* zawiera artykuł, w którym koalicya pomiędzy Serbią, Czarnogórą, Rumunią, Bułgaryą a ewentualnie i Grecyą, uważaną jest prawie za fakt dokonany. Artykuł ten wywołał w Belgradzie wielką sensacyę nie dlatego, jakoby ktoś wierzył w jego treść, ale jedynie z tego powodu, że tendencya tego artykułu zasługuje w wysokim stopniu na uwagę, i że z stylizacyi i toku myśli nie trudno poznać, iż autorem jego jest Risticz. Artykuł ten opiewa: „Wszystkie mocarstwa czują już złe następstwa traktatu berlińskiego, zawierają nowe przymierza i łączą się w nowe grupy. Dlatego też muszą wszystkie małe państwa starać się swoje sprawy tak uregulować, aby w przyszłości nie były zaskoczone żadnym wypadkiem. Odnosi się to przedewszystkiem do państw na półwyspie bałkańskim, którym każda polityczna zmiana w Europie najprzód i najbardziej daje się uczuwać. Państwa te pouczone doświadczeniem, muszą swoje fizyczne i materyalne środki mieć zawsze na pogotowiu. Książęta państw bałkańskich porobili już do tego kroki wstępne. Wizyta księcia bułgarskiego w Bukareszcie, jego zapowiedziana wizyta w Belgradzie, przyjazne stosunki między Serbią i Czarnogórą, i zjazd wszystkich książąt bałkanskich, który się ma odbyć na przyszłą wiosnę w Belgradzie — to wszystko przemawia za tem, że koalicya tych państw bałkańskich przyjdzie do skutku, ponieważ musi przyjść do skutku i ponieważ koalicya taka jest jedynym wypróbowanym środkiem obrony przeciw niebezpieczeństwom, które nam grożą ze strony państw większych i potężniejszych. W zgodzie i ścisłem przymierzu znajdą te państwa dostateczną siłę, aby odeprzeć wszystkie ataki na ich narodowość i polityczną samodzielność i osiągnąć wszystko to, czego jeszcze pragną i co jest niezbędnem dla ich postępu i dobrobytu. Przedewszystkiem w Konstantynopolu chcianoby skorzystać z tego współzawodnictwa mocarstw i odzyskać utracone już terytorya. Reokupacya Wschodniej Rumelii i obsadzenie wąwozów bałkańskich byłyby skierowane przeciw księstwu bułgarskiemu, ale w takim razie mogłoby jednemu lub drugiemu mocarstwu być bardzo na rękę, gdyby atak ten był rozciągnięty także na inne księstwa. Nie potrzeba wyłuszczać niebezpieczeństw takiej ewentualności w razie sprzymierzenia się Porty z jakiemkolwiek innem mocarstwem, gdyż mamy przed sobą przykład Grecyi. Królestwo to odrzuciło podczas ostatnich wojen propozycye przymierza z księstwami słowiańskiemi w nadziei, że przez swoją neutralną postawę najprędzej dojdzie do spełnienia swoich życzeń. Tymczasem dotąd nie otrzymała Grecya ani piędzi ziemi, i będzie się musiała cieszyć, jeśli w koalicyi państw bałkańskich godne zajmie stanowisko. Że związek ten w rzeczy samej przyjdzie do skutku, o tem nie można wątpić już z tego powodu, że Rossya go pochwala i że w tej sprawie odbyły się w Liwadyi narady z delegowanym państw bałkańskich. Scisłe stosunki pomiędzy wielkiem mocarstwem słowiańskiem a państwami bałkańskiemi nie były ani na chwilę przerwane i ścieśnią się jeszcze bardziej, gdy związek słowiański pod protektoratem cesarza rossyjskiego przyjdzie do skutku a interesa Rossyi wymagają także, aby niezależność państw słowiańskich była zabezpieczoną od wszelkich zamachów ze strony obcych mocarstw. Z faktem tym musi się liczyć Europa, gdyż myliłaby się bardzo, gdyby na stosunki księstw słowiańskich patrzyła przez okulary dziennikarzy semickiego pochodzenia, którzy w swojem mniemaniu wyparli już wpływ rossyjski z półwyspu bałkańskiego, i którym się zdaje, że zdołają zawojować europejski wschód. Mimo to, nie potrzeba uważać związku państw bałkańskich za coś niebezpiecznego dla innych mocarstw, gdyż niezależność ludów i księstw bałkańskich nie może być nieprzyjemna dla któregokolwiek z mocarstw. Istnieje przecież zamiar stworzenia trwałych i uregulowanych stosunków na wschodzie Europy, a taki związek ludów i państw bałkańskich jest przecież jedynym środkiem do tego celu.“ Nie ulega wątpliwości, że Risticz wyprze się autorstwa i zrzuci z siebie wszelką odpowiedzialność za ten artykuł. Ale, powiada belgradzki korespondent *Presse*, odbitki szczotkowe *Istoku* bywają posyłane dla cenzury do ministerstwa spraw zewnętrznych i dopiero wtenczas idą pod prasę, gdy niejaki Wukaszyn, sekretarz Risticza, zezwoli na ich umieszczenie.

(Podróż Layarda po Syryi).

Sir Austin Layard, ambasador królowej angielskiej w Stambule, odbył podróż po Syryi, obfitą w ciekawe epizody. W podróż tę wybrał się Layard na angielskim statku wojennym, zwiedził Jaffę, Jerozolimę, Kaffę, Beyrut, Damaszk i inne miasta, a cała ta prywatna wycieczka na królewskim okręcie wojennym *Antelope* jest bardzo podobną do podróży inspekcyjnej, zwłaszcza, jeżeli weźmiemy w rachubę rozmaite mówki polityczne i inne ciekawe zajścia. Co było właściwym celem tej podróży, nie można w tej chwili powiedzieć z całą stanowczością. Layard twierdził, że odbywa podróż dla przyjemności swojej żony, która koniecznie chciała zwiedzić Jerozolimę i Libanon, ale cały przebieg tej podróży nosi na sobie koloryt polityczny. Chwila obecna nie była zaiste stosowną do wydalania się z Stambułu dla przyjemności żony. Kwestya granic greckich nie była jeszcze załatwioną; wpływy rossyjskie działały silnie w Stambule, ażeby wyrugować ztamtąd wpływy angielskie i utorować drogę Mahmudowi Nedimowi do gabinetu, w Bułgaryi, Rumelii i Albanii burzą się żywioły; w Armenii doszło niezadowolenie do najwyższego stopnia, bankructwo państwowe jest przed drzwiami, jednem słowem: sytuacya w Turcyi jest tego rodzaju, że zdawałoby się, iż lada chwila runie to spróchniałe państwo; i w takiej to chwili opuścił angielski ambasador Stambuł, ażeby małżonce swojej zrobić przyjemność! Rzecz to możliwa, ale nieprawdopodobna. Daleko prawdopodobniejszem jest przypuszczenie, że nierównie ważniejsze motywa skłoniły Layarda

---

rowski zdobył tem łatwiej podobną popularność w salonach, że New-York nie posiadał w owej porze zawsze mu miłej ozdoby — przejeżdżającego lorda albo niemieckiego książątka. Nasz szlachetny rodak był niejako jedynym przedstawicielem błękitnej krwi europejskiej pomiędzy plebejuszami — ten fakt czynił go lwem towarzyskim, jednał pobłażliwość dla jego ekscentrycznej powierzchowności.

Jeszcze wybitniejszą figurą stał się on w mniejszym Bostonie, dokąd się przeniósł w r. 1850 dla zetknięcia się z najpotężniejszemi umysłami Ameryki, wówczas bardziej niż dziś skoncentrowanemi w stolicy Nowej Anglii, Atenach zachodniej półkuli. Dziwaczna postać i zwyczaje Gurowskiego zaintrygowały Bostończyków, a jak często bywa w podobnych wypadkach, sto sprzecznych pogłosek zaczęło krążyć o tym sfinksie towarzyskim. Zkąd i po co tu przybył? czem się trudnił? czy miał majątek, te i t. p. stawiano pytania, a każdy odpowiadał podług własnego widzimisię. Nawet puszczono plotkę że był agentem rossyjskim, przysłanym dla czuwania nad opinią Bostonu — groźnego despotom luminarza kuli ziemskiej. W r. 1850 nie kokietował kuzyn Jonathan z mocarzem, wielbionym później w odach Longfellowa, adorował wolność, przyklaskiwał apostrofom Sumnera do Polaków. Bostończycy nie lubili Rossyi, a wierzyli szczerze, że dyplomacya rossyjska była dość naiwną ażeby przypuszczać, że straszny, liberalny Boston knuje przeciw niej zamiary groźne, które śledzić trzeba (jak gdyby plotkarska miejscowa prasa amerykańska nie oszczędzała zagranicznym szpiegom takiej pracy). Niesłuszne i niedorzeczne podejrzenie szkodziło na razie Gurowskiemu w spełnieniu jego zamiarów, przekonał się też, że zbicie sromotnego, bezimiennie puszczonego zarzutu bywa ciężkiem zadaniem.... Dziwna rzecz, jak łatwo lgnie do uczciwych nawet ludzi haniebna potwarz, rzucona lekkomyślnie przez najgłupszy motłoch!

Z czasem zapomnieli Bostończycy tej niegodziwej potwarzy. Gurowski został dla ogółu sfinksem i dziwakiem, dla grona wykształconych człowiekiem wielkiej, cokolwiek spaczonej intelligencyi. Największy z anglosaskich poetów, Longfellow, sławny historyk Prescott, poeta Lowell, wielki senator Sumner, ubóstwiany trybun stanu Massachussets, raz po razu, do śmierci obierany przez współobywateli do najwyższej rady związkowej, ludzie jak Ticknor, Parker, Felton, Everett nareszcie, ówczesny rektor pierwszej wszechnicy amerykańskiej, (Harvard) ubiegali się o jego przyjaźń, a niektórzy wytrwali w szacunku dla niego póki żył. Tacy ludzie nie poufalą się z lada cudzoziemcem bez zbadania jego przeszłości — egzamin przeszłości Gurowskiego snać niczego nie wykrył, coby go w ich oczach poniżało. Jego wykroczenia przeciw własnej ojczyźnie były im nie zrozumiałe; wiedzieli tylko, że w pewnych zasadach nie zgadzał się z większością Polaków, a ten fakt tłómaczyli owym duchem sprzeczności, który się miotał wiecznie w jego sercu, kazał mu zawsze płynąć przeciw prądowi opinii publicznej i na kształt Don Quixota szamotać się z wiatrakami, być chodzącą negacyą, kamieniem zgorszenia dla tych nawet, których kochał w gruncie. I jeżeli ja, Polak rozpamiętujący jego ubóstwo, jego usiłowania w Ameryce, żeby swe imię polskie otoczyć szacunkiem, oraz fakt, że ostateczny rezultat jego pracy w literaturze angielskiej jest nam dość pochlebny, jeżeli ja widzę w jego wcześniejszych grzechach literackich i politycznych niejedną „łagodzącą okoliczność“, łaskawe przyjęcie literata w kilku językach z równą łatwością piszącego, było rzeczą naturalną ze strony Amerykanów.

SYGURD WIŚNIOWSKI.

do wybrania się w podróż. Wiadomo, jakie obowiązki wzięła na siebie Anglia zajmując wyspę Cypr; w interesie Anglii leży tedy wzmocnienie Turcyi, głównie zaś musi Anglii zależeć na tem, ażeby w azyatyckiej Turcyi zostały jak najrychlej przeprowadzone reformy, Rossya bowiem nie spoczywa. Ponieważ zaś te reformy miały najpierw być przeprowadzone w Syryi, która potem miała służyć za wzór innym prowincyom, przeto jasną jest rzeczą, że ambasador angielski chciał osobiście przekonać się o stanie tych reform i porozumieć się w tej mierze z Midhatem baszą, gubernatorem tej prowincyi. Zdaje się także, że obaj ci panowie porozumieli się jeszcze w Stambule co do niektórych ewentualności; ale trudno powiedzieć, czy Midhat basza jako organizator i reformator będzie potrzebniejszym w Stambule, czy w Azyi.

Layard odbył całą podróż bardzo szczęśliwie i wesoło, tak, że powróciwszy do Stambułu, musi być zadowolony z odniesionych sukcesów. Dnia 17 z. m. przybył do Jaffy. Zgotowano tam jemu, jego żonie i synom nadzwyczajnie wspaniałe przyjęcie. Jeszcze tego samego dnia wyjechał w licznem towarzystwie do Jerozolimy. Gubernator, Reuf basza, w towarzystwie najwyższych dygnitarzy miejscowych, wyszedł na jego powitanie aż do granic miasta, tak, że Layard, odbył niejako tryumfalny wjazd do Jerozolimy. Zwiedziwszy wszystkie osobliwości, był na bankiecie danym na cześć jego przez gubernatora. W niedzielę wieczorem powrócił do Jaffy a w poniedziałek powrócił do Kaify. Tam zgotowano mu także świetne przyjęcie a uprzejmość posunięto do tego stopnia, że w porcie tamtejszym zbudowano dla niego osobne schody. Po wypoczynku zrobił Layard wycieczkę na górę Karmel, wieczór wsiadł na pokład okrętu i we wtorek dnia 23 z. m. przybył do Beyrutu. Tu powitał go na pokładzie cały personal angielskiego generalnego konsulatu wraz z sekretarzem Vassifem effendim, którego wali wysłał umyślnie z Damaszku do Beyrutu. Na lądzie powitał go znowu gubernator Raif effendi, komendant placu Emin basza i wszyscy dygnitarze rządowi. Layard zamieszkał w domu pana Hanna Szakur Trad, wspaniale urządzonym przez władzę miejską. Tu składano mu wizyty, które nie miały końca. Pomiędzy innymi odwiedził Layarda także Rustem basza, gubernator Libanu. Po przedstawieniach wyprawiono sute śniadanie. Podczas śniadania nadszedł telegram do pani Layard, który ją zaniepokoił, sądziła bowiem że w domu wydarzyło się jakie nieszczęście. Tymczasem, otworzywszy telegram, była bardzo uradowaną, był to bowiem telegram powitalny od Midhata baszy. „Tak!“ zawołał ambasador „a do mnie nie było telegramu?“ W tej chwili podał mu Vassif effendi drugą depeszę powitalną, wystosowaną wprost do jego osoby. Popołudniu przyjmował Layard angielską kolonię zamieszkałą w Beyrucie. Uskarżała się ona na angielskiego konsula w Beyrucie, którego nieudolność jest powszechnie znaną. Wieczorem odbył się bankiet wyprawiony na cześć Layarda przez władzę gminną w Beyrucie, na którym Layard wzniósł toast na cześć sułtana a Rustem basza odpowiedział toastem na cześć królowej Wiktoryi. We środę zrana wyjechał Layard w licznem towarzystwie do Damaszku, rząd dał mu honorową eskortę z dragonów i libańskiej milicyi. Na jego powitanie wyszedł Midhat basza z wielką świtą, w której znajdował się także bohater Algeryi Abd-el-Kader. Powitanie było bardzo serdeczne a wjazd do Damaszku równał się pochodowi tryufmalnemu. Przeszło 20.000 ludzi witało ambasadora angielskiego. Wieczorem dał Mohamed Sayd basza wspaniałą ucztę, która zakończyła się przedstawieniem w teatrze arabskim. Następnego dnia wyprawiła ucztę municypalność w Damaszku, w wschodnim ogrodzie. Na tej to uczcie wniósł Layard następujący toast: „Pozwalam sobie wypić zdrowie J. ces. Mości sułtana! Jego ces. Mość zaszczycił mnie swoją przyjaźnią i swojem zaufaniem. Tym sposobem miałem często okazyę poznać bliżej wysoką inteligencyę sułtana, jego gorącą miłość ku wszystkim swoim poddanym bez różnicy wyznania i narodowości, jego gorące pragnienie uszczęśliwienia państwa i jego prawdziwy patryotyzm. Jego ces. Mość interesuje się żywo wszystkiem, co ma związek z jego państwem i może nie ma panującego, któryby z większym zapałem oddawał się sprawom publicznym. Gdy powrócę do Stambułu, wyrażę Jego ces. Mości sułtanowi żywą radość moją z wielkich postępów, jakie wszędzie znalazłem w Syryi. Przyjaźń Anglii dla Turcyi jest powszechnie znaną; trwa ona już dwa wieki. Zainteresowanie się narodu angielskiego tym krajem i sympatye jego dla tego kraju mają rozmaite powody. Anglia jest pod pewnym względem także państwem muzułmańskiem, bo dostojna królowa moja ma blisko 100 milionów poddanych wyznawców koranu. Mogę panów zapewnić, że ci poddani używają takich samych praw, jak wszyscy inni obywatele tego wielkiego państwa. Czynimy, co możemy dla ich dobrobytu i zajmują oni ważne stanowiska w administracyi kraju. Życzymy tego samego poddanym sułtana, życzymy im, ażeby wszyscy obywatele, bez względu na to, czy są muzułmanami czy chrześcianami, byli równymi wobec prawa i ażeby sprawiedliwie byli rządzeni. Jest to wielka zasada wypowiedziana przez dostojnego męża stanu, któremu obecnie Jego ces. Mość sułtan powierzył rządy Syryi. Winszuję sułtanowi tego wyboru i jestem przekonany, że dzięki usiłowaniom Midhata baszy ta wielka i piękna prowincya stanie się wkrótce jedną z najważniejszych i najzamożniejszych prowincyj w całem państwie. Dziękuję jak najgoręcej Waszej Wysokości, tudzież miastu Damaszkowi, jego obywatelom i dostojnikom za serdeczne przyjęcie, mnie zgotowane. Pobyt w tem mieście zaliczać będę do najprzyjemniejszych chwil swojego życia i będę czuł się szczęśliwym, jeżeli wdzięczność moją będę mógł okazać jaką przysługą dla dobra i interesów tego starożytnego grodu!“

Te słowa sprawiły efekt niepospolity. Po mowie Layarda wstał Midhat basza i zapanowała uroczysta cisza. „Jestem szczęśliwy — rzekł Midhat zwrócony do Layarda — że w Panu witam reprezentanta rządu angielskiego. Będę niezawodnie tłómaczem całego kraju, dając Panu zapewnienie, że dla narodu angielskiego żywimy uczucia najgłębszej sympatyi i najgorętszej przyjaźni. Jestem więc szczęśliwy, że mogę wznieść toast na cześć królowej angielskiej, dla której wszyscy czujemy najgłębszy szacunek, znając Jej znakomite cnoty, jakiemi odznacza się w wysokim stopniu i które zjednały jej podziw całego świata. Jestem w wysokim stopniu wzruszony uczuciami przyjaźni i wymownemi słowy, któremi Pan właśnie nas zaszczyciłeś i wyrażam Panu w imieniu całej ludności serdeczne podziękowanie za życzenia wypowiedziane dla naszej pięknej Syryi. Nam wszystkim znane są dobrze pańskie znakomite przymioty i przyjacielskie usposobienie pańskie wobec naszego narodu. Znane nam są także wszelkie starania podejmowane przez lady Layard podczas ostatniej wojny dla naszych rannych żołnierzy i ubogich. Dlatego też i Jej wyrażam nasze najserdeczniejsze podziękowanie. Wznoszę tedy serdeczny okrzyk na cześć królowej angielskiej!“

Około tysiąca osób brało udział w tym festynie ogrodowym; po za ogrodem zaś zebrało się kilka tysięcy osób. Przy końcu uroczystości niepodobna było powstrzymać zgromadzonych na ulicy mieszkańców; to też Midhat basza kazał otworzyć furtkę od ogrodu. W jednej chwili cały ogród był zapełniony tłumami a poza ogrodem stało znowu kilka tysięcy osób. Sztuczne ognie a następnie przedstawienie teatralne zakończyły tę uroczystość, która przy końcu przybrała cechę festynu ludowego.

Z wczorajszego telegramu wiadomo, że Midhat basza, zapewne w skutek powołania do steru russofilskiego gabinetu, podał się do demisyi.

KRONIKA

(π) **Najj. Pan** udzielił najłaskawiej z galicyjskiego funduszu religijnego Eleonorze Rastawieckiej, wdowie po grecko-katolickim plebanie z Leszczawia górnego, dar z łaski rocznie 60 zł., a Klaudyi Harasiewiczowej, wdowie po plebanie z Delatyna rocznie 50 zł.

— **JE. p. Namiestnik**, hr. Alfred Potocki, wyjechał wczoraj wieczór pociągiem pospiesznym do Wiednia.

(π) **Pan minister** wyznań i oświaty udzielił wyjątkowo z galicyjskiego funduszu grecko-katolickiej gminie parafialnej w Bani Berezowskiej zapomogi 50 zł. na sprawienie dla cerkwi tabernakulu i arki.

(π) **Titulum mensae** udzieliło c. k. Namiestnictwo ukończonym alumnom centralnego seminaryum w Wiedniu: Konstantemu Strockiemu, Szczepanowi Makohońskiemu, Michałowi Dzerowiczowi i Romanowi Landerowi.

— **W teatrze** na dochód utalentowanego artysty p. Władysława Woleńskiego przedstawiona będzie w poniedziałek niegrana już dawno na scenie lwowskiej tragedya Gutzkowa *Uriel Acosta*. Sztuka ta niegdyś ściągała tłumy widzów, „ma tradycyę“ we Lwowie, co powinno być dobrą dla benefisanta wróżbą.

— **Trzęsienia na Węgrzech.** *Tem. Ztg.* z dnia 21 b. m. opowiada: Przedwczoraj komisarz rządowy udał się w towarzystwie kilku inżynierów do Moldowy, ponieważ towarzyszące tamtejszym trzęsieniom ziemi zjawiska, w najwyższym stopniu są osobliwe. Nieopodal Starej Moldowy znajduje się na Dunaju wielka, bardzo piękna kępa, ciągnąca się aż do miejscowości Babagay. W skutek ostatnich trzęsień potworzyły się w niektórych miejscach tej kępy wielkie czeluści, z których dobywać się zaczął potężny słup wody, przypominający *geysery* islandzkie. Woda nawet częściowo zalała kępę, i już się zaczęto obawiać, ażeby cała ta wysepka, stanowiąca znaczny obszar zdatnej do uprawy ziemi, nie uległa tajemniczej powodzi, kiedy nagle dnia 18 b. m. olbrzymia fontana przestała się dobywać z ziemi. Natomiast potworzyły się liczne lejkowate kratery, które ciągle wyrzucają zczerniały piasek i ziemię. Powszechne jest zdanie, że albo w tem miejscu tworzy się wulkan, lub też kępa ta cała zniknie wkrótce pod wodą, ponieważ przesuwa się nieustannie. — Pod Białokościołami węgierskiemi w skutek trzęsienia runęły całkiem zwaliska starożytnego zamku Golubacz, a kilka jaskiń naturalnych zawaliło się i znikło na zawsze.

— **Konsul rossyjski** w Salonice, Ulianow, który niedawno jeszcze tak często był wić o sobie z powodu awantury ulicznej z pijanymi Turkami, w tych dniach po krótkiej chorobie zakończył życie.

— **Cesarzowa Eugenia**, jak zapewnia *Gaulois*, postanowiła odbyć podróż do południowej Afryki, ażeby zwiedzić miejsce, w którem poległ cesarzewicz Napoleon od oszczepów Zulów. Postanowienie cesarzowej ma być niewzruszone, a podróż nastąpi w lutym roku przyszłego.

— **Wyprawa arktyczna** szwedzka pod przewodnictwem prof. Nordenskjölda, według depesz, jakie o niej otrzymało w tych dniach ministerstwo w Sztokholmie, dnia 17 b. m. przybyła z Jokohamy do Hiogo a dnia następnego odpłynąć miała dalej do Nangasaki. W dniu 1 grudnia ma prof. Nordenskjöld dać o sobie wiadomość z Singapore, a dnia 22 grudnia ze stacyi okrętowej Point-de-Galle na wyspie Ceylonie.

— **Fałszerze banknotów** pokusili się nawet o naśladowanie mizernych kaimów tureckich. Jak donoszą dzienniki węgierskie, konsulat turecki w Peszcie doniósł rządowi węgierskiemu, że podrabiane kaimy stopiastrowe, znaczone seryą 12 i 15, znajdują się w obiegu na Węgrzech.

— **Wielkim pożarem** nawiedzona była w nocy na 16 b. m. stolica Szwecyi, Sztokholm. Spalił się starożytny ratusz i 20 domów.

— **Stępa prochowa** w Loosenau nad Renem wyleciała dnia 16 b. m. w powietrze z niewiadomej przyczyny. Jeden robotnik utracił przy tem życie.

— **Żywcem pogrzebani** robotnicy dwaj przy restauracyi kanału w Augsburgu, po najusilniejszem całodziennem odkopywaniu wydobyci zostali już nieżywi. Wypadek to tem smutniejszy, iż ludzi tych można było ocalić, gdyż kopiący w kilkanaście godzin po katastrofie jeszcze słyszeli wołanie o pomoc jednego z zasypanych, który zwracał uwagę kopiących, że znajdują się właśnie nad jego głową. Po chwili jednak zasypała się w tem miejscu ziemia i nadzieja ocalenia nieszczęśliwych spełzła na niczem.

— **Zrabowanie poczty.** W Szered nad Wagą przed kilkoma dniami włamali się dwaj złoczyńcy, przebrani za kobiety wiejskie, w nocy do biura pocztowego i zagrażając oficyałowi, który spał w sąsiednim pokoju, śmiercią, gdyby wezwał pomocy, zrabowali zapas kopert i znaczków listowych, pieniędzy jednak nie znaleźli w listach, które co do jednego pootwierali.

— **Zgorzała na morzu** pod Aleksandryą austryacka barka *Leone*, płynąc z ładunkiem nafty. Zniszczony ogniem statek zatonął, cała osada jego jednak została uratowana.

— **Piechota francuska** otrzymać ma nowe umundurowanie. Pułk 131, stojący załogą w St. Denis, jak opowiada *Gaulois*, już na próbę otrzymał nowe mundury, mianowicie hełmy i strój pośredni między bluzą a surdutem. Epolety zastąpiono dragonkami barwy zielonej i żółtej. O elegancyi w nowym tym uniformie nie może być mowy, natomiast chwalą jego praktyczność. Hełm wyłożony jest korkiem i pokryty grubem suknem, a ozdoby na nim mosiężne.

— **Szczerość** przedewszystkiem. Dzienniczek lokalny, wychodzący w Zaitz, podaje w części inseratowej następujące ogłoszenie: „Cofam niniejszem obelżywe wyrazy, jakich użyłem wobec wójta z Predel i oświadczam, że nie on jest łotrem, ale ja sam nim jestem *Wawrzyniec Fritzsche*.“

— **Środeczek domowy.** Były ambasador angielski w Berlinie, lord Odo Russel, opowiada o stosunku swoim z księciem Bismarckiem między innemi następującą anegdotę: Pewnego razu odwiedził Russel żelaznego kanclerza w pałacu jego przy *Wilhelmstrasse*, kiedy obaj dyplomaci jeszcze bliżej się nie poznajomili. W toku rozmowy nadmienił lord z współczuciem, iż mąż jak książę kanclerz niezawodnie bardzo jest utrapiony natrętnemi odwiedzinami. „Jak też książę — zapytał — pozbywasz się tych natrętnych gości?“ Kanclerz przeciągając się w fotelu odrzekł z sarkastycznym uśmiechem: „Mam ja na nich „środeczki domowe,“ n. p. ten, że wchodzi wtedy księżna, moja żona, i pod jakimkolwiek pozorem wywołuje mnie z pokoju.“ Zaledwie wyrzekł te słowa, aliści księżna Bismarck pojawia się we drzwiach i z tkliwością upomina swego małżonka: „Ottonku, tylko proszę cię, nie zapomnij też o swojej medycynie.“ Lordowi nie pozostawało, jak ze strony żartobliwej wziąć tę przygodę i spiesznie pożegnać kanclerza.

— **Nowa Ziemia.** Geolog rossyjski p. Tiagin, w przeciągu całego roku zajmował się badaniem stosunków klimatycznych i geologicznych Nowej Ziemi dla przekonania się, o ile na tej wyspie jest możebna kolonizacya. Streszczenie rezultatu tych badań zamieściła *Mołwa*, z której podajemy ważniejsze szczegóły: Średnia temperatura na Nowej Ziemi w jesieni roku 1878 dżdżystej i pochmurnej + 4° C. Do 28 września góry o wierzchołkach z łupku ciosowego i doliny były jeszcze nagie. Tego dnia spadł pierwszy śnieg; pierwszy mróz — $2^1/_2$° C. dał się uczuć 26 września; jeziora zamarzły 10 października. Wkrótce pokazały się pływające kry i zatoki okryły się lodem. Zatoka Mollera, na której brzegu znajduje się osada, nie zamarzła wcale z wyjątkiem nie wielkiej przestrzeni pomiędzy brzegiem a leżącemi w pobliżu wyspami. Srednia temperatura w zimowych miesiącach była następująca: w listopadzie — $9._3/^0$, — w grudniu — $12._1/^0$, w styczniu — $9._8/^0$, w marcu — $11._8/^0$ Celsyusza. Szczególne są tam wiatry równające się orkanom. Wiatry te unoszą śniegi z wierzchołków gór i zasypują niemi całe równiny i domy aż do wysokości dachów, obnażając miejsca wyżej położone. Gdy wiatry ustaną, powierzchnia śniegu pod wpływem parowania lodowacieje, w skutek czego komunikacya nigdy nie jest utrudnioną pomimo zasp śnieżnych. Wogóle śniegu na Nowej Ziemi spada niedużo. Początek wiosny przypada w końcu kwietnia. W tym czasie rozpoczyna się topnienie śniegu i opadanie zasp. W miejscach ogołoconych ze śniegu natychmiast pokazuje się trawa. Około połowy maja p. Tiagin znajdował już jaja czajek, a w pierwszych dniach czerwca cała wyspa pokryta była zielonością. Zatoki oczyszczają się z lodu około 4 lipca, a jeziora około 10 lipca. Przemysł w Nowej Ziemi względnie do por roku bywa rozmaity. W poźnej jesieni, zimą i w początkach wiosny odbywa się polowanie na zwierzęta morskie i na białego niedźwiedzia; przeważnie wiosną i częścią w jesieni odbywa się połów wyzów; w lecie polują na ptactwo a około 20 sierpnia rozpoczyna się połów ryb, wracających podówczas z rzek do jezior. Polowanie na renifera i białego lisa odbywa się w każdej porze, z wyjątkiem czasu, kiedy zwierz ten z powodu braku paszy i gołoledzi w inne przenosi się strony. Na początku ubiegłej zimy cała ludność Nowej Ziemi wynosiła 42 ludzi, licząc w to pięciu mieszkańców z nad brzegów Peczory, którzy tam przybyli na pobyt czasowy dla zajmowania się polowaniem.

— **Produkcyę zboża** na całej kuli ziemskiej, przedstawia następujący wykaz, zestawiony przez czasopismo specyalne *Bull. des Halles*: Stany Zjednoczone produkują rocznie 130 milionów hektolitrów; Francya 100 milionów; Rossya 80; Niemcy 44; Hiszpania 42; Włochy 39; Austro-Węgry 37; Anglia 36; Turcya europejska 15; Rumunia 12; Algier 9; Belgia $8^1/_2$; Kanada 6; Australia 6; Egipt 5; Portugalia 3; Holandya 2; Grecya 2; Dania, Szwecya i Norwegia razem 2; Serbia $1^1/_2$; Szwajcarya milion; inne kraje razem 5 milionów. Ogólna produkcya krajów mniej lub więcej cywilizowanych wynosi 588 milionów hektolitrów.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Zjazd rolniczy w Wiedniu.

(Korespondencya *Gazety Lwowskiej*.)

Wiedeń, 23 października.

(=) W jednej z sal dolno austryackiego Towarzystwa gospodarskiego zgromadziło się wczoraj dość liczne grono „reprezentantów stanu rolniczego“, by naradzić się o przyszłym, powszechnym austryackim zjeździe rolniczym. Cała sprawa, jak wiadomo, zawdzięcza swój początek inicyatywie lwowskiego Towarzystwa gospodarskiego, a jednak już na wczorajszej konferencyi wstępnej inicyatywa całkiem z rąk jego wypadła. Zaznaczam sam fakt nie dodając od siebie żadnych konmentarzy, jakkolwiek nie mogę pominąć milczeniem niezadowolenia reprezentantów Towarzystwa lwowskiego i krakowskiego, z których jedni na drugich składają winę tego zaniedbania, głównie jednak żaląc się na nieobecność dwu delegatów Towarzystwa krakowskiego. Słusznem wydaje mi się zdanie, wedle którego należało reprezentantom Galicyi wyzyskać lepiej prawa, które im dawała inicyatywa i urządzić wczorajsze zebranie tak, aby przed oficyalnem zgromadzeniem dana była uczestnikom sposobność poufnego zbliżenia się, poznania się i zamiany myśli, tudzież aby konferencya rozłożona była na dwa dni, by czas między obradami znowu poufnej poga-

dance mógł być poświęcony. W ten sposób wielu byłoby wniknęło w właściwe zamiary inicyatorów, a co najmniej, byłoby się usunęło pewne uprzedzenia, jakiemi niektorzy Niemcy powodują się względem wszelkiego pomysłu polskiego. Wszakże *Fremdenblatt* tutejszy już przed lwowskim międzynarodowym targiem na zboże głosił, że poza nim ukrywają się cele polityczne; mniej więcej taka sama niechętna opinia była rozsiewana oddawna przez dzienniki tutejsze co do konferencyi wczorajszej. I targ i konferencya zadały kłam podejrzeniom dziennikarstwa; ale *semper aliquid haeret*, a poufne zbliżenie się byłoby do reszty rozwiało uprzedzenie. Co do nieobecności dwu delegatów Towarzystwa krakowskiego, faktem jest, że głosy ich byłyby przechyliły szalę na rzecz pewnej części wniosku p. Krzeczunowicza, który poznamy poniżej, tudzież na rzecz wybrania więcej Polaków do komitetu wykonawczego, zamiast jednego.

Zebranie wczorajsze niebardzo miało znamię konferencyi rolniczej. Możnaby je było wziąć za zgromadzenie reprezentantów kilku stronnictw Rady państwa dla ułożenia jakiego kompromisu; a jak w Izbie poselskiej, szczególniej podczas ostatniej sesyi, tak i na konferencyi wczorajszej przeważnie adwokaci stanowili reprezentacyę rolniczych interesów ludności niemieckiej. Wprawdzie miewamy sposobność nieraz podziwiać wielkie oczytanie panów adwokatów niemieckich w dziełach treści ekonomicznej, czasem nawet rzetelną wiedzę ich teoretyczną w dziedzinie ekonomii wogóle; ale iżby zbrojny tą ogólną wiedzą teoretyczną adwokat posiadał także zmysł dla praktycznych potrzeb specyalnie rolnictwa, o tem z pewnością nie ja sam wątpię. Wynurzyli takież powątpiewanie wczoraj sami rzeczywiści rolnicy niemieccy. Spostrzeżenie to obiecuje nawet praktyczny mieć skutek. Nieco zatrwożony obecnością wielu adwokatów, kolegów swych z Izby poselskiej, na konferencyi wczorajszej, wykształcony i uzdolniony poseł, rolnik praktyczny p. Edlmann oświadczył w poufnej pogadance w mniejszem kółku, iż poruszy między członkami Izby myśl utworzenia osobnego Koła poselskiego z praktycznych rolników wszystkich stronnictw politycznych, które, nie troszcząc się o żadne kwestye polityczne, pilnowałoby jedynie rolniczych interesów w ustawodawstwie. Pomysł ten przyjęto z wielkiem zadowoleniem i podobno niebawem można się spodziewać jego ziszczenia.

Zagaił zebranie hr. Attems jako wiceprezes dolno-austryackiego towarzystwa gospodarskiego powitaniem zgromadzonych, choć zagajenie i powitanie należało może wedle słuszności do księcia Adama Sapiehy, jako prezesa lwowskiego towarzystwa gospodarskiego, za którego inicyatywą i na którego zaproszenie zebranie przyszło do skutku.

Przystąpiono do stwierdzenia mandatów delegatów. Lwowskie towarzystwo gospodarskie wysłało 4 delegatów, krakowskie 4, dolno-austryackie 4, wiedeński klub rolników 4, towarzystwo gospodarskie w Linzu 1, salcburskie 1, gradeckie 4, celowieckie (Klagenfurt) 3, lublańskie (Laibach) 2, czerniowieckie 3, berneńskie 4, opawskie 2, kółko rolnicze w Barzdorfie (także na Śląsku) 2 trydenckie 1, towarzystwo goryckie 4, towarzystwo w Bozen 1, Było przeto nominowanych delegatów 44ch, obecnych atoli tylko 31. Z towarzystwa lwowskiego byli wydelegowani i obecni: ks. Adam Sapieha prezes towarzystwa, p. Augustynowicz wiceprezes komitetu, pan Krzeczunowicz członek towarzystwa, p. Hausner członek komitetu; z krakowskiego byli wydelegowani i obecni: pp. Abrahamowicz, wiceprezes towarzystwa lwowskiego, i Dunajewski; nieobecni: pp. Henryk Wodzicki, prezes towarzystwa krakowskiego i Karol Lange, członek komitetu towarzystwa krakowskiego.

Ks. Sapieha oznajmia, że wyszło zaproszenie także od rady kultury krajowej w Pradze, która jednak nie wydelegowała nikogo, uniewinniając się tem, że mandat jej już ustał, że wyczekuje ponownego zamianowania swego, że przeto nie może przedsię brać wyboru delegatów, który byłby nieważny, zwłaszcza, gdy wybrani potrzebowaliby zatwierdzenia przez ministerstwo. Otrzymał także zaproszenie klub rolników w Pradze, ale wcale nie odpowiedział.

Zaproszone przez hr. Salma-Reifferscheida do uczestnictwa towarzystwo cukrownicze w Wiedniu przyjmuje udział i zapowiada przez dr. Kohlrauscha do dyskusyi pytanie, tyczące się opodatkowania przemysłu rolniczego.

Oprócz zapowiedzianych już dawniej pytań przedstawia towarzystwo gospodarskie w Wiedniu pytanie w sprawie naukowego wykształcenia rolniczego w formie następującej: „Czy naukowe wykształcenie rolnicze, jak obecnie jest urządzone, odpowiada wymaganiom i potrzebom rolników, i jakie należałoby w tym względzie wynurzyć życzenia?“ Krakowskie towarzystwo gospodarskie wnosi przez p. Dunajewskiego pytanie następujące: „Czy nie zalecałoby się poruczyć reprezentacyę interesów rolniczych, szczególniej wobec ciał ustawodawczych i władz publicznych, Izbom rolniczym, któreby wychodziły z wolnego wyboru rolników odnośnych okręgów?“

W ten sposób punkt pierwszy porządku dziennego załatwiony.

Przystępując do punktu drugiego Zgromadzenie wybiera przewodniczącym hr. Attemsa (na wniosek ks. Sapiehy), zastępcą jego ks. Sapiehę (na wniosek p. Hitschmanna, redaktora wiedeńskiej *Landwirthsch. Zeitung*), sekretarzem radzcę rolniczego (*Landwirthschafts-Rath*) p. Wicha z Wiednia.

Z kolei porządku dziennego następuje uporządkowanie pytań i ustanowienie referentów.

Punkt ten wywołał obszerną dyskussyę, w której między innymi brali udział pp. Hausner, Abrahamowicz, Dunajewski i Krzeczunowicz, a w której zastanawiano się przedewszystkiem nad tem, czy już na zebraniu dzisiejszem pytania mają być uporządkowane i wzięte pod obrady merytoryczne. Polacy stanowczo oświadczyli się przeciw temu. Jakoż przeważną większością odrzucono wniosek odnośny, powodując się względem, że na właściwy zjazd rolniczy, którego zebranie dzisiejsze jest tylko konferencyą wstępną, wypada zaprosić inne jeszcze towarzystwa i kółka, dziś nie reprezentowane, którym przeto powinno też być wolno zapowiedzieć od siebie pytania, których rozważenia na zjeździe będą pragnęły.

Na wniosek p. Krzeczunowicza uchwalono tedy: 1) pytania już wniesione bez względu na treść mają być przedłożone przyszłemu zjazdowi; 2) do uporządkowania wszystkich pytań upoważnia się komitet wykonawczy; 3) tenże komitet odniesie się do mniejszych towarzystw rolniczych i podobnych z zapytaniem, czy zechcą uczestniczyć w zjeździe i wnieść od siebie także pytania dla jego obrad; 4) każde towarzystwo wyznaczy własnego referenta do swojego pytania, a gdyby go nie wyznaczyło, pytanie zaś należałoby do ważniejszych, komitet wykonawczy sam referenta do niego wyznaczy.

Punkt czwarty porządku dziennego stanowi wybór komitetu wykonawczego. Na wniosek p. Salma komitet składać się będzie z siedmiu członków. Dyskusya co do jego zakresu działania skończyła się uchwałą, że za wskazówkę pod tym względem mają mu posłużyć uchwały dzisiejsze.

Do komitetu wybrani: hr. Attems 23 głosami, p. Hausner 21 gł., p. Edlmann (rolnik) 21 gł., bar. Doblhoff (rolnik) 20 gł., p. Heilsberg (adwokat) 20 gł., p. Hitschmann (redaktor wiedeńskiej *Landwirthsch. Ztg.*) 17 gł. i p. Siegl (gorzelnik, nie-rolnik), który otrzymał tylko 15 głosów, a więc nie miał za sobą większości: wybór jego jednak uznano za ważny. Oprócz p. Hausnera kandydowali Polacy z pomiędzy siebie pp. Krzeczunowicza i Abrahamowicza, którzy jednak pozostali w mniejszości. Charakterystycznym faktem jest, że w wyborze odgrywała rolę trudność wymawiania i pisania polskich nazwisk dla Niemców.

Następują z kolei obrady nad liczbą delegatów i sposobem głosowania na przyszłym zjeździe.

Co do liczby delegatów, jaką towarzystwo biorące udział w zjeździe ma wysłać, p. Krzeczunowicz wnosi, aby liczbę tę oznaczył komitet wykonawczy stosownie do terytoryalnego obszaru towarzystwa; liczba ta jednak w żadnym wypadku nie powinna przechodzić sześciu.

Przeciw temu wnioskowi odezwały się głosy niemieckie, nie akceptując ograniczenia liczby stosownie do obszaru terytoryalnego. W głosowaniu przeto podzielono wniosek p. Krzeczunowicza na trzy punkty następujące: 1) liczbę delegatów ustanowi komitet wykonawczy; 2) przy ustanowieniu jej ma się mieć wzgląd na obszar; 3) największa liczba delegatów jest sześciu. Punkt pierwszy i trzeci przyjęto jednomyślnie, punkt drugi zaś, tak ważny dla Galicyi, upadł; za nim było głosów 13, przeciw niemu głosów 14. Nieobecność dwu delegatów krakowskich dała się i tu uczuć.

P. Krzeczunowicz dalej ze względu na to, że uchwały nie będą miały mocy obowiązującej, lecz posłużą tylko za wyraz opinii ludności rolniczej, wnosi co do sposobu głosowania, aby głosowania wcale nie było, tylko żeby w protokole zapisano *votum* każdego z towarzystw reprezentowanych na zjeździe. Wniosek ten ma zapobiedz majoryzowaniu większych towarzystw, któreby było nieuchronne już wskutek odrzucenia punktu drugiego powyższego wniosku Krzeczunowicza.

P. Menger popiera wniosek powyższy, dodając tylko poprawkę, że gdyby między delegatami jednego i tego samego Towarzystwa objawiła się różnica zapatrywania, natenczas *vota* tych niezgodnych delegatów mają być osobno w protokole zapisane.

Z tą poprawką wniosek Krzeczunowicza przyjęto.

Punkt szósty porządku dziennego: naznaczenie dnia dla zebrania się kongresu, załatwiono na wniosek p. Hausnera w ten sposb, żeby komitet wykonawczy oznaczył dzień, porozumiawszy się z zgłaszającemi się do uczestnictwa towarzystwami; ze względu jednak na Radę państwa termin zebrania się kongresu nie ma sięgać po za dzień 10 grudnia.

Co do punktu siódmego: pokrycie kosztów kongresu, p. Krzeczunowicz ze względu na to, że upadł wniosek jego o zastosowaniu liczby delegatów do terytoryalnego obszaru towarzystwa, wnosi, aby ogólne koszta były rozłożone na uczestniczące towarzystwa stosownie do liczby delegatów.

Wniosek ten jednogłośnie przyjęto.

W ten sposób porządek dzienny wyczerpnięty. Dodatkowo jednak wnosi jeszcze hr. Salm, żeby polecono komitetowi wykonawczemu zaprosić na kongres ministrów rolnictwa i handlu, tudzież wyjednać u rządu subwencyę na koszta.

Wniosek ten w pierwszej części przyjęto jednomyślnie, w drugiej części jednak odrzucono. Przeciw niej głosowali także Polacy, ze względu na to, że towarzystwa niemieckie i wogóle towarzystwa na małych obszarach mogłyby być reprezentowane przez niestosunkowo wielu delegatów, a subwencyą rządową ulżyłyby sobie ciężaru kosztów zjazdu.

Na tem skończyły się obrady konferencyi wczorajszej, które trwały od godziny $10^1/_2$ do godz. 3.

Post festum, bo dziś dopiero, w dzień po konferencyi, Towarzystwo gospodarkie w Roveredo telegrafem zamianowało ks. Sapiehę swoim reprezentantem na konferencyi.

Pytania, które dotychczas są wniesione dla zjazdu, oprócz dwu powyżej już przytoczonych, podam dla spóźnionej pory w osobnym liście.

OSTATNIA POCZTA

Znany czytelnikom naszym artykuł *Grenzboten* o „frykcyach“ w Berlinie nie był. jak się zdaje, pozbawiony podstawy. Jeżeli *Köln. Ztg.* dobrze jest poinformowaną, to ks. Bismarck dużo miał kłopotu, zanim zdołał wyjednać sankcyę dla rezultatów osiągniętych podczas ostatniego pobytu swego w Wiedniu. Cesarzowi Wilhelmowi bardzo trudno było oswoić się z myślą, że odwieczna przyjaźń rossyjsko-pruska przestała już być czynnikiem w zewnętrznej polityce Niemiec. W końcu udało się jednak ks. Bismarckowi przekonać monarchę o konieczności zerwania z tradycyjną polityką i skłonić go do ratyfikowania wiedeńskich układów. Taka jest treść główna rewelacyi *Köln. Ztg.* a oto telegram tego dziennika z Berlina, który niezawodnie sprawi największą sensacyę w całym świecie politycznym: „*Berlin*, 22 października 1879. Właśnie przejeżdżał cesarz Wilhelm w otwartym powozie i napozór zdrów i wesół z dworca poczdamskiego do pałacu. Lud witał go z radością, a miał do tego więcej powodów, niż sam może wiedział. Cesarz i tym razem nakazał milczenie swoim własnym uczuciom i poszedł za surowem przykazaniem obowiązku, udzielając swej sankcyi i podpisu polityce zainaugurowanej przez kanclerza w Wiedniu. Od dnia, w którym ks. Bismarck powrócił do Berlina, aż do chwili wyjazdu jego do Varzinu, przebyło nasze życie państwowe jedno z najcięższych przesileń. Na pierwszem posiedzeniu ministerstwa, na którem, jak zapewniano, miała być mowa o reformie naszej administracyi, rozprawiano o całkiem innych rzeczach; kanclerz i minister prezydent miał głęboko obmyślany wykład o sytuacyi Niemiec i Europy, o wewnętrznych i zewnętrznych niebezpieczeństwach, którym zapobiedz a w razie potrzeby czoło stawić należy. Ci, którzy słyszeli ten wykład, byli nim mocno wzruszeni i zapewniają, że gdyby książę publicznie był wystąpił z taką mową, całe Niemcy byłyby mu przyklasnęły. Ze sprawą traktatu między Niemcami a Austryą rzecz ma się, jak następuje: Skoro między Bismarckiem a Andrassym przyszło do skutku zupełne porozumienie, spisano w obecności cesarza Franciszka Józefa protokół i wygotowano go w dwóch egzemplarzach dla podpisania przez obu monarchów. Całe ministerstwo pruskie zostało przez Bismarcka przekonane o konieczności tego ważnego kroku politycznego i stało po jego stronie. Hr. Stolberg pojechał do Baden Baden, aby uzyskać aprobatę cesarza. Na przypadek niezatwierdzenia leżała w gabinecie cesarskim prośba kanclerza o demissyę. Można sobie wyobrazić, że cesarz, którego z dworem rossyjskim łączyła zawsze najściślejsza przyjaźń, tylko z ciężkiem sercem zdecydował się ratyfikować układ, który zmierza wprawdzie tylko do celów pokojowych, ale w danym razie mógłby nas przecież zawikłać w wojnę z Rossyą. Hr. Stolbergowi powiodło się podczas ośmiodniowej bytności w Baden-Baden usunąć skrupuły cesarza. Jego cesarska Mość udzielił swej sankcyi i podpisu. Czyli stało się to w sposób pierwotnie zamierzony, czyli też dla szanowania uczuć Jego ces. Mości poczyniono jakie zmiany, to pozostawiamy na boku. Dość, że chodziło przy tem tylko o prostą formalność, do której ci tylko mogą przywiązywać jakieś znaczenie, którzy nie znają całego przebiegu. Ważnem jest jedynie to, że cesarz Wilhelm podobnie jak cesarz Franciszek Józef udzielił najw. swej sankcyi i podpisu, a to, jeżeli dobrze jesteśmy poinformowani, dnia 15 b. m. Inni członkowie familii cesarskiej godzą się najzupełniej na układy wiedeńskie i politykę kanclerza.“

W pogadance, jaką jeden z redaktorów *Gaulois* miał temi dniami z Gladstonem, oświadczył ostatni, że wojna między Anglią a Rossyą, o Afganistan byłaby niedorzeczną awanturą. Mówiąc o aliansie między Austryą a Niemcami, powiedział Gladstone: „Ten alians jest bezwątpienia zwrócony przeciw Rossyi, którą ks. Bismarck chce trzymać w szachu; ale nie należy także przeceniać doniosłosci tego aliansu. Książę Bismarck należy do rzędu tych, którzy bez namysłu odrzucają na bok narzędzie już niepotrzebne i z taką samą łatwością, z jaką porzucił stronnictwa w parlamencie niemieckim, porzuci także obcy naród. Nie sądzę, ażeby Francya miała powody do jakich obaw. W ogóle przechyla się Anglia i jej naród, o ile oczywiście nie musi stanąć na stanowisku egoistycznem, w konfliktach kontynentalnych ku stronie zaczepionej. Anglia nie ma predylekcyi do pewnych specyalnych aliansów, lecz dzięki swemu topograficznemu położeniu wykonuje niejako urząd moralny sędziego polubownego, który to urząd jednak powinien być wykonywany tylko dla wielkich celów cywilizacyi i pokoju. Tę opinię wypowiedziałem już przy upadku pierwszego ministerstwa Palmerstona. Byłem zawsze za *entente cordiale* między Anglią i Francyą; mogą one działać wspólnie bardzo korzystnie dla mnogiej liczby pożytecznych celów, ale związek ich nie śmie służyć karygodnemu przedsięwzięciu“. Gladstone wypowiedział w końcu przekonanie, że w opinii publicznej Anglii dokonywa się teraz zwrot na rzecz stronnictwa liberalnego. „Także krok lorda Derby'ego jest charakterystycznym symptomatem. Najbliższe wybory — mam to przekonanie — wypadną na korzyść stronnictwa liberalnego, ale ministeryum Disraeliego pozostawi swoim następcom złą sukcesyę. Co do mnie — tak zakończył Gladstone — nie stanę na czele spraw państwa. Markiz Hartington i lord Granville wystarczą“.

Mimo świetnych sukcesów, jakie Anglicy odnieśli przy zajęciu Kabulu, militarne ich stanowisko w Afganistanie staje się z każdym dniem trudniejsze i niebezpieczniejsze. I tak *Bióro Reutera* dowiaduje się z Simli pod dniem 20 b. m.: „Niezależne szczepy pomiędzy Ali-Kheyl i Shutargardanem zajmują jeszcze ciągle nieprzyjażne stanowisko. Rząd wysyła posiłki do Kabulu i doliny kurumskiej. Generał Gough obsadził Kushi. W 67, 72 i 90 pułkach piechoty wybuchła cholera i porwała już dwie ofiary. W górach Hindukshu spadł śnieg na kilka cali grubości.“ Do *Daily News* donoszą z Lahory pod dniem 20 b. m.: „Na Safed Kuh (niedaleko Kabulu) spadły ogromne śniegi. Chanowie po drugiej stronie rzeki Dżelallabadu są stanowczo nieprzyjaźnie usposobieni. Wielka panuje obawa o transporty przez wąwóz khyberski. Wąwóz ten jest zupełnie blokowany. Rząd wysyła zapasy na 600 wozach z wołami, wielbłądami itd. Od dnia 12 b. m. wykonały afgańskie szczepy trzy ataki na kolumny nasze w dolinie kurumskiej. Drut telegraficzny pomiędzy Ali Kheyl i Shutargardanem jest obecnie przecięty. Ghilzajowie, Mongołowie i inne szczepy pobite 14 b. m., gotują się znowu do walki“

Dzienniki donoszą, że rząd angielski z powodu ważnych wypadków, które właśnie odgrywają się w Azyi centralnej, wysłał z wielkim pospiechem Thompsona w charakterze nadzwyczajnego posła do Teheranu. Dotąd była Anglia w Persyi reprezentowana tylko przez *chargé d'affaires*. Dotychczas ani angielska ani rossyjska ambasada ani wreszcie perskie poselstwo w Wiedniu nie otrzymały depeszy z potwierdzeniem wiadomości o zajęciu Merwu przez Rossyan. Nawet *Daily Telegraph* wyraża w ostatnim swoim numerze pewną wątpliwość, co do autentyczności depeszy z Peszaweru o zajęciu Merwu przez Rossyan, jakkolwiek

brak oficyalnego potwierdzenia nie jest jeszcze bynajmniej dowodem, aby wiadomość, którą korespondent *Daily Telegraphu* otrzymał od gubernatora Dżellalabadu, była fałszywą.

Czytamy w rzymskim dzienniku *Fanfulla*: „Dowiadujemy się, że generał Cialdini z Paryża wystosował telegram do ministra-prezydenta z zapewnieniem, że wprawdzie rozmawiał z jednym z redaktorów *Figara*, ale nie mówił tego, co mu ten dziennikarz w swem sprawozdaniu wkłada w usta. (Rozmowę tę podaliśmy — *Red.*) Gen. Cialdini miał tyle tylko powiedzieć, że podał się do demisyi, która dotąd nie została ani przyjętą ani cofniętą".

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 24go października. Dalszy ciąg posiedzenia Izby deputowanych. Prezydent oświadcza na pytanie Kronawettera, że regulamin zezwala na jawność obrad nad ustawą o kontyngensie wojskowym ale nie nad ustawą wojskową. Steudla wniosek uchylono większością głosów. Także wielu posłów z lewicy głosowało przeciw temu wnioskowi. Wniosek Fanderlika o zniesieniu stempla od dzienników odesłano do komisyi złożonej z 15 członków. Minister Horst odpowiada na interpelacyę o odwołaniu rezerwy galicyjskiej z Bośnii. Minister zajmuje się tą sprawą i spotkał się u ministra wojny z największą gotowością do wysłuchania życzeń. Przed trzema dniami oznajmił minister wojny, że obecnie wszystkie wojska rezerwowe w Bośnii przeniesione zostały w stan nieczynny, a w drugiej połowie listopada wszyscy rezerwiści, nietylko galicyjscy, powrócą do domu (żywe oklaski). Minister Falkenhayn odpowiada na interpelacyę ks. Lobkowitza o reformie czeskiej krajowej rady szkolnej, że rząd weźmie tę sprawę pod rozwagę i oczekuje opinii czeskiego Wydziału krajowego. Nastąpiły potem wybory do komisyi.

Wiedeń, 24 października. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych wniesiono takie samo przedłożenia jak w Izbie węgierskiej, a nadto projekt ustawy o zaprowadzeniu konsumcyjnego podatku od piwa, wódki i cukru w Dalmacyi, Istryi i Brodach.

Wiedeń, 24go października. *Pol. Cor.* donosi z Cetynii: Oddział Albańczyków napadł wczoraj Czarnogórców między Orszanicą i Weloką. Starcie miało być bardzo krwawe, a rezultat nie jest wiadomy. Arnauci zbroją się przeciw Czarnogórze i Serbii.

Budapeszt, 24 października. Izba przyjęła w ogólnej i szczegółowej rozprawie ustawę o przedłużeniu terminu wykupu akcyi kolei wschodniej z poprawką Hegedusa, według której nowy termin upływa 15 października 1880 r.

Rząd wniósł przedłożenia o ustanowieniu wspólnego związku cłowego z Bośnią. Do związku wcielone zostają Istrya i Dalmacya. Wolny okręg cłowy w Brodach zostaje zniesiony. Do związku wcielone zostają także wolne porty: Martinschizza, Buccori, Pastore, Zengg i Scarlopago.

Belgrad, 24go października. Dziennik urzędowy ogłasza dekret książęcy, zwołujący skupczynę do Niżu dopiero na dzień 13 listopada.

Synod biskupi pod przewodnictwem metropolity Michała zgromadził się.

Wybory uzupełniające wypadły pomyślnie dla rządu.

Bukareszt, 24 października. Jutro zgromadzi się parlament, celem wysłuchania mesażu książęcego, który zamknie sesyę rewizyjną i otworzy nadzwyczajną sesyę.

Londyn, 24 października. Parowiec *Pejazo del Oceano* spalił się 18 b. m. w drodze z Hawany do Newitac w starym kanale Bahama. 42 pasażerów zginęło, 17 ludzi z załogi ocalono.

New-Jork, 24 października. Według doniesień z St. Domingo prowincye północne powstały pod dowództwem generała Laparona przeciw prezydentowi Guilermo. Powodem powstania jest niezadowolenie z załatwienia hiszpańskiej kwestyi.

Wiedeń, 25 październ. (*Tel. pryw.*) Komitet wykonawczy zjazdu rolniczego odbył wczoraj wieczór posiedzenie, uchwalił zwołać zjazd na 10 grudnia i ustanowił porządek kwestyj, które mają przyjść pod obrady. Na czele kwestyonaryusza postawiono trzy pytania galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego, a mianowicie: 1) kwestya opodatkowania rolników; 2) kwestya środków zaradczych wobec cłowych zarządzeń niemieckich i 3) kwestya zamknięcia granicy rossyjskiej dla bydła. Kwestya krakowska o Izbach rolniczych postawiona została na 12 miejscu i prawdopodobnie nie przyjdzie już pod obrady. Zaraz po posiedzeniu odbyły się narady między kilku deputowanymi, między którymi znajdował się także p. Hausner, nad utworzeniem klubu rolniczego deputowanych Rady państwa.

Wiedeń, 25 października. (*Tel. pryw*) Z Rzymu donosi *Neue fr. Presse*, że hr. Maffei, sekretarz stanu w ministerstwie spraw zewnętrznych, udał się do Pegli do cesarzewicza niemieckiego, aby z nim rokować o przystąpienie Włoch do umów niemiecko-austryackich. Powołanie hr. Launay stoi także w związku z tą sprawą.

Wiedeń, 25 października. (*Tel. pryw.*) Obiega pogłoska, że W. Ks. Następca tronu rossyjskiego w powrocie z Cannes przybędzie do Wiednia.

Według doniesień tutejszych dzienników, rozpoczną się rokowania ekonomiczne z Niemcami w pierwszych dniach listopada w Berlinie. W konferencyi wstępnej mają być oznaczone sprawy, które objąć ma przyszła ugoda. Po takiem oznaczeniu zakresu, obrady zostaną przerwane, a pełnomocnicy austryaccy powrócą do Wiednia celem otrzymania ścisłych instrukcyj. Dopiero po zwołaniu nowej austyacko-węgierskiej konferencyi cłowej i po osiągniętem na niej zupełnem porozumieniu, rokowania podjęte będą na nowo w Berlinie.

Peszt, 25 października. (*Tel. pr.*) Jak utrzymuje *Pester Lloyd*, ks. Bismarck nie cofnął dotąd demisyi, którą był wręczył cesarzowi w Gastein. Gdyby zresztą ks. Bismarckowi nie udało się pozyskać cesarza dla zapatrywań, wyłuszczonych w wręczonem mu *memorandum* — to nie ma przecież obawy, aby wiedeńskie układy mogły być uchylone.

Londyn, 25 października. (*Tel. pryw.*) Według *Standarda* memoryał wręczony przez ks. Bismarcka cesarzowi Wilhelmowi zawiera między innemi takie ostrzeżenia: Rossyjskie społeczeństwo zupełnie jest podnurtowane i zdemoralizowane przez nihilizm; w armii rossyjskiej objawia się silny prąd przeciw Niemcom. Ks. Bismarck ma dowody ustawicznych intryg rossyjskich dyplomatów w Paryżu i Wiedniu, aby Niemcy zizolować, a dalej dowody anti-niemieckiego usposobienia W. Ks. Następcy Tronu.

Daily News donoszą: Rossya przygotowuje na wiosnę olbrzymie operacye wojenne pod dowództwem generała Kauffmanna przeciw Afghanistanowi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24 października 1879, godzina 2 min. 26. Losy kredytowe 168·—. Węg. akcye kredyt. 254·—. Akcye anglo-austr. 134·50, Akcye banku Union 93·40, Akcye kolei Karola Ludwika 239·75, Akcye kolei północnej 229·25, Akcye kolei południowej 78·—, Akcye kolei Alföld 137·—, Akcye kolei Elżbiety 172·25, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 139·25. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 129·50. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 76·75, Galic. oblig. indemn. 94·75, Losy z r. 1864 157·75. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 108·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 19·75, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 136·25, Rubel papierowy 1·24·1/4, Wiedeńskie losy 113·10. Węgierskie losy 104·75, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 95·95 Usposob. spokojne.

Wiedeń, dnia 24 października, godzina 5 minut 46. Akcye kredytowe 266·20, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 240·—, południowa —·—, Renta pap. 68.42, Rubel papierowy —.— Gal. listy zastawne 97.— Gal. listy indemnizacyjne —·—. Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 100·—, Losy z r. 1860 —·—. Napoleonsdor 9·32 — Usposob. —

Wiedeń, d. 25 października, godz. 10 minut 44. Akcye kredytowe 266·60, Anglo-austr. 135·—, Akcye banku Union 93·60, Kolej Kar. Ludw. 239·75, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·32·1/2, Rubel papierow. 1·24 1/4 Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—. Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie bez ruchu.

Telegramy zbożowe z d. 24 października. Wiedeń: pszenica 13·50 do 15·50, żyto zł. 10·50 do 11.60, okowita pr. 10 000 liter-procent zł. 35 — do 35·25; Buda-Peszt: pszenica 75 klg. (na wiosnę) zł. 15·10 do 15·20. rzepak (sierp.-wrześ.) zł. —.—; Berlin: pszenica żółta (wrześ.-paźdz.) 227·50; żyto —.—; Spiritus loco zł. 53.40; Olej rzepakowy 56·50; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr. 71·25; Olej rzepakowy 80·—, Spiritus —·—, Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, Kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

[Dzie]nnik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 24 października 1879.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	238 50	241 —
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	138 75	141 —
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	269 —	273 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	230 —	234 —
2. Listy zast. za 100 zł		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	92 —	93 —
„ „ „ 4 pr. „	85 90	86 90
„ „ „ 5 pr. okresowe	92 —	93 —
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	96 80	97 80
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	98 50	100 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92 —	94 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	94 —	95 —
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	94 —	95 50
Galicyjski kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	95 50	97 50
5. Losy Miasta Krakowa	18 50	20 —
„ „ Stanisławowa	24 50	26 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 48	5 59
Dukat cesarski	5 52	5 62
Napoleondor	9 32	9 42
Imperyał	9 59	9 70
Rubel rossyjski srebrny	1 58	1 70
„ „ papierowy	1 23—	1 25—
100 marek niemieckich	57 70	58 20
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 21 października 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	68.35	68.50
luty-sierpień	68.35	68.50
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	69.70	69.85
kwiecień-październik	69 65	69.80
Losy z roku 1854 po 250 zł.	120.—	121.—
„ 1860 po 500 złr. 5 pr.	127.50	128.—
„ 1860 po 100 złr 5 pr.	129.—	129.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	157.75	158 25
„ „ 1864 po 50 „	157.—	157.50
Renty Como po 42 lir. austr.	27.—	28.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143.60	144.10
Austr. assyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.—	101 30
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr	80.95	81 10
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.75	103 75
Bukowiny	92.50	93 50
Galicyi	94 40	94.60
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	86 75	87.25
Węgier	91.—	92.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit zł. 120	134 40	134 60
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	264.80	265.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	810.—	815.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	580.—	582.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	172.—	173.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. s.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł m. k.	2300.—	2305.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. sr.	239.50	239.75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	139 50	140.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	264.—	264 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	77.25	77.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	110.50	111.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	100.25	101.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.25	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	96.75	—.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.50	—.—
„ „ „ w 33 l. 5 1/2 pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. po 4 proc.	82 25	—.—
„ „ „ po 5 proc.	92 15	92 50
„ „ „ po 5 proc. w 37 latach zwrotne	92.15	92 50
Gal. banku hipot. po 5 proc.	97.—	97.50
Gal. zakł. kred. włośc. po 5 proc.	99.70	100.20
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5 1/2 proc.	100.—	101.—
„ „ po 5 proc.	95.—	96.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. s.	78.75	79.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. s.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	79.50	80.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	104.50	105.—
„ „ po 100 zł. w. a.	102 —	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł 5 pr.	102 25	102.75
„ „ „ II emisyi	101.40	101 70
„ „ „ III „	100 75	101.25
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	84 40	84.70
z r. 1867	86 75	87 25
z r. 1868	80.—	80.25
z r. 1872	76.75	77.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	76·25	76.50
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a	168.—	168 25
Clarago po 40 zł. m. k.	37.75	38.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł w. a.	103.50	104.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	17.—
Losy miasta Krakowa	19.20	19.70
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	39 50	40.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.50	36 75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.50	18 —
Salma po 40 zł. m. k.	48 50	49.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	41.75	42.—
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł w. a.	25 25	25.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	120.—
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.25	31.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k	38 —	8.50
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.10	117.30
Paryż za 100 fr	46.30	46 35
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.59.—	5.61.—
„ pełnej wagi	5.60 —	5.62.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.35 —	9.36. —
Rossyjski imperyał	9.63.—	9.65.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 24 października 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	68	40
„ „ „ w srebrze	69	90
Renta w złocie	80	95
Losy pożyczki z roku 1860	127	50
Akcye banku austro-węgierskiego	837	—
„ „ kredytowego	265	10
Londyn	117	15
Srebro	—	—
Napoleondor	9	33 1/2
Dukat cesarski men.	5	58
100 marek niemieckich	57	80

Przyjechali do Lwowa.

dnia 25 października 1879.

Hotel Europejski.

Pp. W. Krajkowski z Dziedzic. J. A. Landis z Filadelfii. Dr. J. Olpiński z Trembowli. R. Sunderland z Nowego Yorku.

Hotel George'a

Pp. K. hr. Wodzicki z Olejowa. O. Schnell z Firlejówki. R. Stummer-Traunfels z Wiednia. K. Lubatsch z Paryża.

Hotel Angielski.

Pp. M. br. Boul z Gratzu. F. Piszek ze Sniatyna. T. Suchodolski ze Sławna. M. Blau z Berna. A. Geizniger z Wiednia.

Hotel Warszawski.

Pp. S. Mrowec z Swoszowic. T. Olankowski z Lesniowic.

Hotel Krakowski.

P. S. Prawecki z Brzeżan.

Hotel Kuhna.

Pp. J. Grabiński ze Złoczowa. L. Pohorecki z Nahorca. M. Stecki z Lubaczowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. K. hr. Lanckoroński do Krakowa. D. Bendella do Czerniowiec. S. Iłasiewicz do Przemyśla. W. Górski na Podole rossyjskie. S. Jaworski do Stanisławowa. J. Kozłowski do Witryłowa. W. Mierzeński do Krakowa. W. Żelechowski do Hrehorowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

dnia 25 października 1879 o godzinie 7 rano

Barometr 739.62mm. Psychrometr suchy 5.8°C. Psychrometr wilgotny 5.4°C. Prężność pary 6.5mm. Wilgoć 94% Zachmurzenie 8. Wiatr S1. Ozon 2

Temperatura powietrza 4.6°R

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 765.42 mm.

Dziennik Urzędowy.

L. 5021/D.f. **Obwieszczenie.** (7146 1-3)

Na dniu 31go października 1879 roku odbędzie się losowanie obligacyj funduszów ind. Galicyi wschodniej i zachodniej, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego w lokalu c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów ind. w nowym gmachu na 3 piętrze przy kościele O. O. Karmelitów.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że stosownie do tutejszego obwieszczenia z 2 marca 1873 do l. 1413 Dziennik ustaw i roporządzeń krajowych Zeszyt VII Nr. 24 wylosowane zostaną następujące obligacye:

A. Funduszu ind. Wielkiego Księstwa Krakowskiego

2 oblig. z kup.	po	50 zł.	—	100 zł.
24 „ „	po	100 zł.	—	2.400 zł.
5 „ „	po	500 zł.	—	2 500 zł.
14 „ „	po	1.000 zł.	—	14 000 zł.
1 „ „	na	5.000 zł.	—	5.000 zł.
i obligacye Litt. A. w nominalnej wartości			. . . . . .	15 000 zł.
czyli razem			. . . . .	39 000 zł.

B. Funduszu ind. Galicyi zachodniej:

21 oblig. z kup.	po	50 zł.	—	1.050 zł.
272 „ „	po	100 zł.	—	27.200 zł.
55 „ „	po	500 zł.	—	27.500 zł.
130 „ „	po	1000 zł.	—	130 000 zł.
8 „ „	po	5000 zł.	—	40 000 zł.
5 „ „	po	10000 zł.	—	50.000 zł.
i obligacye Litt A. w nominalnej wartości			. . . .	97 250 zł
czyli razem			. . . . .	373.000 zł

C. Fuudusz ind. Galicyi wschodniej:

51 oblig. z kup.	po	50 zł.	—	2 550 zł.
463 „ „	po	100 zł.	—	46 300 zł.
104 „ „	po	500 zł.	—	52 000 zł.
304 „ „	po	1000 zł.	—	304 000 zł.
11 „ „	po	5000 zł.	—	55 000 zł.
8 „ „	po	10000 zł.	—	80.000 zł.
i obligacye Litt. A. w nominalnej wartości			. . . .	168 150 zł.
czyli razem			. . . . .	708 000 zł.

Z c. k. Namiestnictwa
jako Dyrekcyi funduszów ind.

We Lwowie dnia 24 października 1879.

(7097 2—3) **Edykt.**

L. 27207. Cesarsko-królewski Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Marcelego Rohozińskiego, że przeciw niemu Baruch Goldstoff w dn. 16 października 1879 l. 27207 o zapłacenie sumy wekslowej 150 złr. wniósł pozew w załatwieniu którego wydano nakazy zapłaty w dnin 17 października 1879.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adwokata Korczyńskiego z substytucyą adw. Stycznia kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzanym będzie.

Zaleca się zatem niniejszem edyktem pozwanomu aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 17 października 1879.

(7120 1—3) **Edykt.**

L. 1386. Podaje się do powszechnej wiadomości, że c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie uznał uchwałą z dnia 1 marca 1879 l. 1921 Iwana i Ksenię małżonków Łapka z Kamionki str. za marnotrawców, i że dla tychże kurator w osobie Mykiety Hryniucha gospodarza z Batiatycz ustanowiony został.

Z c. k. Sądu powiatowy

Kamionka dnia 16 marca 1879.

(7135 1—3) **Edykt.**

L. 47629. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Apolinary Stokowski kurator Maryi z Łążyńskich hr. Siekierzyńskiej, wniósł dnia 8 października 1879 l. 47629 podanie o wykreślenie na rzecz Rudolfa Niedzwiedzkiego a względnie Mikołaja Dudkiewicza w stanie biernym dóbr Krzywe na rzecz Maryi Łążyńskiej częściowej sumy 600 zł. prenotowanej kwoty 150 zł. m. k. wskutek czego termin do rozprawy na dzień 10 listopada 1879 o godzinie 11 przed południem wyznaczono, ustanawiając dla życia i miejsca pobytu niewiadomych Niedzwiedzkiego i Dotkiewicza kuratorem adwokata Dra Romanowskiego z zastępstwem adwokata Dra Semilskiego.

Niniejszym więc edyktem wzywa się powyż wymienionych by przy wyznaczonym terminie osobiście stanęli lub potrzebne informacye ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 18 października 1879.

(7136 1—3) **Edykt.**

L. 46943. C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, iż odbędzie się w dniach 18go grudnia 1879, 22 22 stycznia 1880 i 26 lutego 1880 każdym razem o godzinie 11tej przed południem w tutejszym sądzie w sali rozpraw ustnych na dole publiczna licytacya w celu sprzedaży w drodze przymusowej połowy realności we Lwowie pod l. 122¼ położonej do małoletnich spadkobierców po ś. p. Wojciecha Szczudłowskim należącej.

Cena wywołania 1755 zł. 25 ct. a wadyum 10 prc. tej ceny.

Bliższe warunki licytacyi zostaną przed licytacyą odczytane a mogą być i przedtem w registraturze przeglądnione.

Zarazem ustanawia się dla Mattel Rosenfeld z życia i miejsca pobytu niewiadomej oraz dla tych wierzycieli hipotecznych którzy po 11 września 1879 prawo zastawu na połowie tej realności nabyć mogli a także dla tych którzy prawo to już poprzód nabyli a którym bądź teraźniejsza uchwała, bądź na przyszłość w tej sprawie wydać się mająca z jakiejkolwiekbądź przyczyny nie mogłaby doręczona być kuratora w osobie adw. Dra Romanowskiego z zastępstwem adwokata Dra Pomianowskiego.

Lwów dnia 11 października 1879.

(7127 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1906. Jego Excelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy § 301 proc. kar. dla czwartej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku bieżącym przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu Prezydenta sądu tegoż Lucilliana Krynickiego Przewodniczącym, a c. k. radców sądów krajowych Jana Strumieńskiego, Karola Willaume, Józefa Doboszyńskiego Emila Nemethy i Karola Porschinskiego zastępcami przewodniczącego sądu przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się w dniu 1 grudnia 1879 o godzinie 9 przed południem.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego

Tarnopol 23 października 1879.

(7134 1—3) **Kundmachung.**

Zl. 48315. Aus der Anna Gruppner'schen Stiftung ist ein Stiftungsplatz jährl. 100 fl. ö. W. zu vergeben.

Auf denselben haben arme Verwandte des am 8 Dezember 1723 zu Poisdorf in Niederösterreich geboren und am 23 April 1796 zu Wien verstorben k. k. geheimen Cabinets-Offizial Franz Gruppner Anspruch.

Die Bewerber um diesen Stiftungsplatz haben ihre mit dem Taufscheine, dem Armutszeugnisse, dem ärztlichen Zeugnisse über allfällige Leibesgebrechen und dem legalen Nachweise der Verwandschaft mit dem obgenannten Franz Gruppner gehörig belegte Gesuche bis Ende November 1879 bei der k. k. n. ö. Statthalterei zu überreichen.

Um den Anspruchsberechtigten die Geltendmachung ihrer Ansprüche zu erleichtern, wird bemerkt, daß Franz Gruppner zwei vollbürtige Schwestern Marie Therese verehelichte Ebenauer und Marie Magdalena verehelichte Haderlein hatte, welche beide im Markte Poisdorf domizilirten. Das von der erstgenannten Maria Theresia Ebenauer zwei Kinder ein Sohn Ignatz, verehelicht mit Elisaveth Heindl und eine Tochter Maria Anna abstammten, welche letztere einen sicheren Johann Waiser zu Poisdorf ehelichte.

Aus der Ehe des Ignaz Ebenauer mit Elisabeth Heindl stammten 5 Kinder ab u. z.: ein Sohn Ignaz Ebenauer, der zweimal verehelicht war und eine Tochter verehelicht mit Lorenz Hahn zu Staatz, und zwei Söhne Josef und Anton hinterließ dann vier Töchter Elisabeth verehelichte Peinhofer, Barbara verehelichte Jahne, Magdalena verehelichte Bergmann und Rosalia in erster Ehe mit Joseph Ott und in zweiter Ehe mit Anton Rittl verehelicht, sämmtlich zu Poisdorf.

Aus der Ehe der Marie Anna Ebenauer mit Johann Meiser, entsprangen drei Kinder ein Sohn Joseph und zwei Töchter.

Von diesen beiden Töchtern soll Eine einen sicheren Carl Fuhrherr zu Dassowitz in Mähren, die andere aber einen sicheren Franz Komarek zu Bilowitz in Mähren geehelicht haben und sollen sich Deszendenten aus diesen Ehen in den beiden genannten Ortschaften und zu Millowitz in Mähren befinden.

Aus der Ehe der Maria Magdalena Haderlein geb. Ebenauer endlich entsprangen fünf Kinder u. z.: vier Söhne Jakob, Josef, Johann und (Friedrich u.) und eine Tochter Katharina verehelicht mit einem sichern Stefan Witzka in Wien. Aus den Ehen dieser fünf Geschwister stammten ab u. z.:

1. Von Jakob Haderlein die Söhne Johann, Michael, Jakob und Joseph, und die Töchter: Elisabeth verehelicht mit Johann Kellner Leiblakei in Wien, Theresia verehelicht mit Johann Eiberger in Wien und Magdalena Haderlein verehelicht mit Stefan Biersack in Herrnbaumgarten.

2. Von Josef Haderlein die vier Söhne: Franz, Josef, Carl und Leopold.

3. Von Johann Haderlein die drei Söhne: Anton Gabriel und Friedrich.

6. Von Friedrich Haderlein ein Sohn Ferdinand Bernhard und zwei Töchter Anna und Josefa.

5. Von Katharina Witzka geb. Haderlein ein Sohn Peter.

Von der k. k. n. ö. Stathalterei

Wien am 28 August 1879.

(7121 1—3) **Edykt.**

L. 4590. Dnia 13 listopada, 11 grudnia 1879 i 13 stycznia 1880 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacyjna sprzedaż realności pod l. 69 w Radziechowie położonej własność Ruchli Goldszeider stanowiącej nie mającej ciała tabularnego, na rzecz Szlomy Nusima Satza.

Cena szacunkowa wynosi 600 złr.

Wadyum 60 złr.

C. k. Sąd powiatowy

Radziechów 6 sierpnia 1879.

(7043 1—3) **Edykt.**

L. 15741. C. k. miej. del. sąd powiatowy w Tarnopolu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Kornela Czarniawskiego 230 złr. z pn. publiczna licytacya nietabularnej realności dłużnika w Romanówce pod l. k. 80 położonej, i parceli roli w niwie „Karamanda" w dniach 26 listopada 1879 i 14 stycznia 1880 zawsze o 10 przed połud się odbędzie.

Cena szacunkowa 300 złr. wadyum 30 złr.

Sprzedaż w obu terminach nastąpi tylko po cenie szacunkowej, lub wyżej.

Resztę warunków, akt opisania, i oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Tarnopol 16 września 1879.

(7123 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3082. C. k. sąd powiatowy rozpisuje celem ściągnienia należytości banku włościańskiego 98 złr. w. a. z pn. publiczną sprzedaż realności Wasyla Pawłowskiego pod nr. k. 130. 148 w Uluczu ciała tabularnego nie stanowiącej w trzech na dzień 10 grudnia 1879 na dzień 14 stycznia 1880 i na dzień 18 lutego 1880 o godzinie 10tej z rana wyznaczonych terminach.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 200 złr. w. a.

Zakład 20 złr. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Bircza dnia 28 sierpnia 1879.

(7128 1—3) **Edykt.**

L. 25180. C. k. sąd miejsko delegowany w Krakowie wzywa niniejszem z miejsca pobytu niewiadome siostry zmarłego w zakładzie karnym w Wiśniczu bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia ś. p. Wojciecha Domagały w dniu 25 grudnia 1873 Maryannę Kowalską i Wiktoryę Domagała, iżby do spadku tego wciągu jednego roku od ogłoszenia po raz trzeci edyktu tego tem pewniej się zgłosiły, ile że wrazie przeciwnym spadek ten ze zgłaszającemi się doń przeprowadzonym i przyznanym będzie.

Kraków 15 września 1879.

(7129 1—3) **Edykt.**

L. 26043. C. k. sąd miejsko delegowany w Krakowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 1000 złr. z pn. odbędzie się na rzecz towarzystwa zaliczkowego w Krakowie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 11 wyk. hip. 11 w Batowicach w powiecie krakowskim położonej, Jana Różka własnej w gmachu sądowym w dwóch terminach dnia 24 listopada i 30 grudnia 1879 każdym razem o 10 rano.

Cena wywołania wynosi 8509 złr. wadyum ⅓ część tejże.

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny mogą przejrzeć w tutejszej registraturze chęć kupna mający.

Kraków 18 września 1879.

(7131 1—3) **Edykt.**

L. 9226. C. k. sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia Leibischa Monat niewiadomego pobytu że Mojżesz Adlersberg z Bani przeciw niemu pozew z pr. 5 września 1879 l. 9226 pto 200 złr. w. a. z pn. wniósł i że dlań kuratorem p. Michał Doliaka z Kałusza ustanowiony został, któremu pozew doręczono, tudzież wzywa pozwanego, aby kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub innego pełnomocnika ustanowił, gdyż w przeciwnym razie skutki z tąd sobie tylko przypisze.

Kałusz 5 września 1879.

(7125 1—3) **Edykt.**

L. 18106. Ck. sąd krajowy w Krakowie ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Henryka Komara kuratorem p. adw. Dra. Stycznia z substytucyą p. adw. Dra. Wędrychowskiego celem doręczenia mu tut. sąd. uchwały tabularnej z dnia 8 listopada 1878 l. 28877 dotyczącej prenotacyi należytości skarbowej 11 złr. 25 ct. w stanie biernym sumy 1000 złr. na dobrach Ostrów szlachecki Henryka Komara własnych, na rzecz J. K. Kirchmajera zaprenotowanych wzywając go, aby albo temuż kuratorowi odpowiednie wyjaśnienia podał lub innego sobie zastępcę wybrał i o tem sąd zawiadomił.

Kraków dnia 11 lipca 1879.

(7122 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3031. C. k. Sąd powiatawy Bircza rozpisuje celem wydobycia należytości zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 100 złr. w. a. publiczną sprzedaż gospodarstwa włościańskiego Hrycia i Pelagii Charydczaków pod lk. 89 w Uluczu ciała tabularnego nie stanowiącego na 150 złr. w. a. oszacowanego którą dnia 10 grudnia 1879, 14 stycznia 1880 i 18 lutego 1880 o godzinie 10 rano przedsięweźmie.

Cena wywołania 150 złr. w. a.

Wadyum 15 złr. w. a.

Warunki licytacyjne, akt opisu i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Bircza dnia 28 sierpnia 1879.

(7119 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5569. W dniach 4 grudnia 1879 i 27 stycznia 1880 i 2 marca 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod l. k. 29 subrep. w Hioszowie położonej dłużnika Iwana Tutur własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu włościańskiego na zaspokojenio sumy 850 złr. a. w. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 650 złr.

Wadyum wynosi 10%.

Reszta warunków w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Bolechów dnia 31 lipca 1879.

(7141 1—3) **Edykt.**

L. 31375. C. k. sąd krajowy wzywa niniejszym edyktem posiadaczy obligacyi indemnizacyjnej Galicyi zachodniej l. 15762 na 100 złr. m. k. winkulowanej jako kaucya loteryjna kollektanta Mojżesza Bluma i wylosowanej na dniu 30 kwietnia 1878, aby w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od ostatniego ogłoszenia edyktu tego w „Gazecie Lwowskiej" z takową w tutejszym sądzie się zgłosili, gdyż w razie przeciwnym obligacya ta za nie istniejącą uznaną będzie.

Lwów dnia 6 września 1879.

(7132 1—3) **Edikt.**

Zl. 5985. Vom k. k. Bezirksgerichte in Kałusz wird bekannt gegeben, daß Nuchin Jossel Mühlstein aus Kałusz die Klage gegen die dem Namen, Leben und Wohnorte nach unbekannten Erb und Rechtsnehmer des Kalman Hais wegen Löschung der Lastposition T. I pag 316 n. 5. on. der Realität sub. CN. 316 in Kałusz ausgetragen hat, und daß hierüber zur Verhandlung der Termin auf den 6 November 1879 um 9 Uhr Vormittags bestimmt, für die Geklagten Abraham Falk aus Kałusz zum Curator ad actum bestellt wurde.

Die Letzteren werden aufgefordert am obigen Termine persöhnlich zu erscheinen oder einen anderen Bevollmächtigten zu bestellen, widrigens die Verhandlung mit dem obgenannten Curator wird durchgeführt werden.

K. k. Bezirksgericht

Kałusz den 19 Juli 1879.

(7101) **Edykt.**

L. 10984. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że firmę Herz Herzmann handel zbożem z siedzibą w Buczaczu do rejestru dla firm pojedynczych wpisano.

Stanisławów 10 września 1879.

(7039 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7214. C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na mocy uchwały c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 11 września 1879 l. 8667 uznano Iwana Małkowicza z Berezowa wyżnego jako marnotrawcę z ustanowieniem kuratora w osobie Hryhora Genika.

Peczeniżyn dnia 20 września 1879.

(7038 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2747. C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku czyni wiadomem, że celem zaspokojenia kwoty 18 zł. a. w. z pn. przez Szabsę Müllera przeciwko Waniowi Jurczakowi wywalczonej egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 80 rep. 33 w Puławach położonej, w drodze publicznej licytacyi na dniu 6 listopada 4 grudnia 1879 i 15 stycznia 1880 zawsze o godzinie 10 przedpołudniem się odbędzie, i że realność ta na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość w kwocie 125 zł. a. w.

Wadyum wynosi 13 złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania tej realności tudzież resztę warunków wolno każdemu chęć kupienia mającemu w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Bukowsko dnia 16 września 1879.

(7042 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4044. W dniach 21 listopada, 22 grudnia 1879 i 22 stycznia 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 23 subrep. 527 w Perehińsku położonej dłużnika Wasyla Marko własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 196 złr. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 400 złr. jest ceną wywołania.

Wadyum wynosi 10 proc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze są do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów 5 października 1879.

(7051 3—3) **Edykt.** L. 1926.

C. k. sąd powiatowy w Żurawnie zawiadamia niewiadomego właściciela, że czarna klacz, wózek węgierski z uprzężą, pochodzące z kradzieży przez niewiadomego sprawcę a niewiadomego właściciela popełnionej, w dniu 4 grudnia 1878 przez c. k. żandarmeryę przytrzymane, w drodze publicznego przetargu dnia 25 września 1879 za 50 złr. sprzedane zostały, że uzyskaną cenę licytacyjną po strąceniu wydatków w kasie rządowej się składa.

Uprawnionemu wolno w przeciągu 30 lat, licząc od dnia trzeciorazowego umieszczenia tego edyktu w gazecie, poszukiwać na drodze prawa cywilnego roszczeń swoich do ceny kupna przeciw skarbowi publicznemu.

C. k. sąd powiatowy

Żurawno dnia 26 września 1879.

(7040 3—3) **Edykt.**

L. 2210. W dniach 21 listopada, 22 grudnia 1879 i 22 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności Piotra Sawickiego własnej pod l. k. 62 w Krechowicach powiatu sądowego Rożniatowskiego położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 300 złr. a względnie 274 złr. 52 ct. w. a. z pn. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego.

Cena szacunkowa 1000 złr. jest ceną wywołania. Wadyum 10 prc.

Resztę warunków w registraturze przejrzeć można.

Rożniatów 1 sierpnia 1879.

(7057 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 16377. C. k. sąd obwodowy Tarnopolski zawiadamia niniejszem p. Hieronima hr. Della Scala, że dnia 27 września 1879 do l. 15356 wniosła przeciw niemu p. Eugenia Lischka, prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumy weksl. 1000 złr. i że z powodu niewiadomego jego miejsca pobytu ustanowiono dlań, na jego koszta i niebezpieczeństwo kuratorem p. adw. Swiejkowskiego (z zastępstwem p. dr. Horowitza), któremu wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto p. Hieronima hr. Della Scala, by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące ze skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 20 października 1879.

(7050 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5211. C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że przedsięwzięta przymusowa sprzedaż gruntu w Posadzie dolnej pod l. k. 70 położonego ciała tabularnego niestanowiącego dłużników Stanisława Pelczara i Katarzyny Materniak własnego celem ściągnienia przez Józefa Kaczorowskiego wywalczonej sumy 200 złr. w. a. z pn. w dniach 3 listopada 22 grudnia 1879 i 26 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu tusądowem.

Cena szacunkowa gruntu tego wynosi 600 złr. w. a. zakład zaś 10 proc. takowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rymanów dnia 10 października 1879.

(7046 3—3) L. 4056.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy ogłasza iż celem zaspokojenia kwoty 30 złr. odbędzie się na rzecz Agnieszki Kubicy publiczna sprzedaż gruntu w Ciscu, do Wojciecha Wisły należącego, w trzech terminach: 19 listopada, 19 grudnia 1879, 22 stycznia 1880 każdego razu o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 70 złr. wadyum 7 złr.

Milówka 20 sierpnia 1879.

(7041 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3247. W dniach 21 listopada, 22 grudnia 1879 i 22 stycznia 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 57 subrep. 98 w Cieniawie położonej, dłużnika Iwana Komara własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 200 złr. względnie 178 złr. 33 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem, z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 400 złr. jest ceną wywołania.

Wadyum wynosi 10 proc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze są do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów 5 września 1879.

(7058 3—3) **Edykt.**

L. 752. Lubaczowski c. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że 21. listopada 1879, 19 grudnia 1879, i 30 stycznia 1880, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 26 w Kobylnicy wołoskiej ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Iwana Fedorowicza własnej ku zaspokojeniu pretensyi Lewifedera w kwocie 94 złr. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 335 zł. w. a. wadyum 10 proc.

Dalsze warunki w tusądowej registraturze. C. k. sąd powiatowy

Lubaczów 25 czerwca 1879.

(7047 3—3) L. 5075.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Bernarda Hupperta 400 zł. z pn. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie realność pod l. 48 w Cięcinie położona do dłużników Józefa i Katarzyny Chowańców należąca w trzech terminach dnia 19 grudnia 1879 29 stycznia i 26 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 685 zł. a wadyum 68 zł. 50 ct.

Milówka 13 września 1879.

(7045 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 387. C. k. Sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje do wiadomości, iż w celu zaspokojenia przez Mojżesza Schreiera przeciw Kościowi Jaworskiemu wywalczonej kwoty 87 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 31 października, 21 listopada i 5 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności dłużnika l. k. 347 w Bohorodczanach.

Cena wywołania 185 złr.

Wadyum 18 złr. 50 ct. w. a.

Bohorodczany 30 września 1879.

(7055 3—3) L. 41044.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyów z zapisu ś. p. Menarda Konieckiego po 200 zł. i po 150 złr. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya powyższe przeznaczone są wyłącznie tylko dla młodzieży pochodzenia polskiego, uczęszczającej na wykłady w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, przedewszystkiem zaś i bezwzględnie dla krewnych i powinowatych ś. p. fundatora, jeźli takowi są uczniami rzeczonego Uniwersytetu.

Prawo nadawania stypendyów wykonuje Senat akademicki Uniwersytu Jagiellońskiego, do którego też wniesione być mają podania kandydatów, a to najdalej do 15 listopada r b.

Do podań należy dołączyć: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i dowody dobrego postępu w naukach, mianowicie zaś świadectwo odbytego egzaminu dojrzałości, a względnie poświadczenie iż kandydat w ostatniem półroczu szkolnem składał egzamina prywatne (kollokwia) z głównych przedmiotów, na które w tymże półroczu uczęszczał.

Ubiegający się o stypendya z tytułu pokrewieństwa i powinowactwa z fundatorem, mają również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Wypłata stypendyów nastąpi za kwitami poświadczonymi przez dziekana właściwego fakultetu, przed którym kwitujący ma się wykazać, iż w dotyczącem półroczu złożył egzamina prywatne przynajmniej z dwóch głównych przedmiotów, na które uczęszczał.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi

i Wielkiego Księstwa Krakowskiego

We Lwowie d. 13 października 1879.

(7056 3—3) L. 41411.

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania stypendyów z fundacyi ś. p. Kazimierza Prus Petryczyna dla kształcącej się młodzieży polskiej ogłasza się niniejszem konkurs.

W fundacyi tej istnieją stypendya po 200 zł. rocznie przeznaczone dla uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, tudzież dla uczniów Instytutu techniczno-przemysłowego w Krakowie, dalej stypendya po 150 zł. dla uczniów gimnazyum św. Anny w Krakowie, wreszcie stypendya po 125 zł. przeznaczone dla uczniów szkoły rolniczej w Czernichowie.

W braku uzdolnionych kompetentów jednego zakładu, mogą być stypendya nadane kompetentom uzdolnionym innego z powyższych zakładów.

Chcący się ubiegać o powyższe stypendya, winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i złożyć niewątpliwe dowody, iż są synami rodziców na ziemi polskiej zrodzonych, że do dalszego kształcenia się rzeczywiście pomocy potrzebują i że dotychczasowe ich postępy w naukach i obyczaje były odpowiednie.

Stypendya wypłacane będą w kwartalnych ratach z góry i trwają do ukończenia nauk w tym zakładzie, dla którego uczniów są przeznaczone.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi

i Wielkiego Księstwa Krakowskiego

We Lwowie dnia 15 października 1879.

(7075 3—3) **Edykt.**

L. 3715. C. k. Sąd powiatowy w Wojniczu ogłasza niniejszem, iż w dniach 24 listopada 15 grud. 1879 i 26 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano przeprowadzi przymusową publiczną sprzedaż gospodarstwa pod l. 20 w Biadolinach Radłowskich położonego dłużnika Jana Banasia własnego w celu zaspokojenia sumy 80 zł. z pn. wierzycielowi Samuelowi Weiss przysądzonej.

Cena szacunkowa wynosi 420 zł. a zakład 42 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Wojnicz dnia 8 października 1879.

(7059 3—3) **Edykt.**

L. 15053. C. k. Sąd obwodowy jako wekslowy w Samborze zawiadamia Małgorzatę Wohn z miejsca pobytu niewiadomą, że Munysz Hellering z wekslu Kałusz 25go lipca 1876 na 55 zł. 80 ct. wystawionego uzyskał pod dniem dzisiejszym przeciw niej nakaz zapłaty resztującej sumy weksl. 55 zł. i że do zastępowania jej ustanowiono kuratorem adwokata Dra. Witza a substytutem adw. Dra. Ehrlicha wzywając ją, by ustanowionemu kuratorowi wszelkich środków obrony dostarczyła, lub innego pełnomocnika wskazała, gdyż za skutki ztąd wynikające sama odpowiadać będzie.

Sambor 14 października 1879.

(7096 2—3) **Edykt.**

L. 27206. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Macelego Rohozińskiego że przeciw niemu w dniu 16 października 1879 l. 27206 o zapłacenie sumy wekslowej 550 złr. Baruch Goldstoff wniósł pozew w załatwieniu którego wydano nakaz zapłaty d. 17 października 1879 l. 27206. Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adwokata Korczyńskiego z substytucyą adw. Stycznia kuratorem niebecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszem edyktem pozwanemu, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki, sam sobie przypisać by musiał.

Kraków 17 października 1879.

(7094 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2782. C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niniejszem, iż w celu zaspokojenia przynależącej się galicyjskiemu zakładowi kredytowemu od Wojciecha i Maryanny Wantuchów z Burzyna resztującej sumy 601 złr. 20 ct. w. a. zostanie realność pod lk. 78/24 w Burzynie położona w trzech terminach a to w dnia 18 listopada, 29 grudnia 1879 i dnia 10 lutego 1880 każdym razem o 10 godzinie z rana na miejscu w Tuchowie sprzedaną.

Za cenę wywołania stanowi się wartość tejże realności 1700 złr. w. a.

Wadyum 170 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, dalej protokół zastawniczego opisania tejże realności w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

Tuchów dnia 26 lipca 1879.

(7095 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3794. C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia, Stanisława Suwanka z Lichwina z miejsca pobytu niewiadomego, iż w sporze p. Władysława Kozarskiego o zapłacenie kwot 30 złr., 20 złr., 88 złr. i 50 złr. w. a. został termin na dzień 26 listopada 1879 o 10 godzinie z rana wyznaczonym i iż dla niego Tomasz Rak z Lichwina kuratorem ustanowionym.

Wzywa się więc pozwanego, ażeby kuratowi potrzebną informacyę udzielił, lub też innego pełnomocnika ustanowił, z którymby obecny spór mógł być ukończonym.

Tuchów dnia 20 września 1879.

(7093 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2779. C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia przynależącej się galic. zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie od Anny Kamykowskiej sumy 62 złr. 27 ct. w. a. zostanie realność pod l. k. 2 w Zabłędzy położona, ciała taburnego nie mająca do Anny Kamykowskiej należąca w trzech terminach a to: dnia 18 listopada, dnia 29 grudnia 1879 i dnia 10 lutego 1880 każdym razem o 10 godzinie z rana na miejscu w Tuchowie przez publiczną licytacyę sprzedaną.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 335 złr. 33 ct. w. a.

Wadyum 35 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, dalej protokół zastawniczego opisania tejże realności w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

Tuchów dnia 25 lipca 1879.

(7082 2—3) **Edykt.**

L 3799. Dnia 25 listopada 1879, 13 stycznia i 17 lutego 1880 o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia 187 złr. 51 ct. w. a. z p. n. przymusowa sprzedaż realności Franciszka i Agnieszki Tobiaszów lk. 5 subr. 15 w Połomiu małym położonej nie będącej ciałem hipotecznym.

Cena szacunkowa 450 złr.

Wadyum 45 złr. w. a.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania przeglądać można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko dnia 20 sierpnia 1879.

(7088 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6409. C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że dnia 29 kwietnia 1865 zmarła w Ostrowie Jawdocha Łozińska z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia z dnia 24 kwietnia 1865.

Ponieważ sądowi nie jest znanem miejsce pobytu Jana Łozińskiego, przeto wzywa się go, aby się tem pewniej do roku od niżej oznaczonego dnia w tujszym sądzie zgłosił i swoją deklaracyę do spadku złożył, ile że w razie przeciwnym pertraktacya ze zgłaszającemi się spadkobiercami i dla niego ustanowionym kuratorem Fedorem Izdebskim przeprowadzoną zostanie.

Chodorów dnia 18 października 1879.

(7099 2—3) **Edykt.**

L. 14525. C. k. Sąd obwodowy w Samborze podaje niewiadomej z miejsca pobytu pozwanej Liebie Buchsbaum do wiadomości, że pod dniem 27 września 1879 l. 14525 wniosła Czeitla Kreppel prośbę o wydanie nakazu zapłaty przeciw Liebie Buchsbaum o 300 złr. z pn. z wekslu dtto Drohobycz dnia 12 marca 1879 na 300 złr. opiewającego. że na dniu dzisiejszym wydanym został, nakaz zapłaty, a oraz ustanowiono dla Lieby Buchsbaum na jej koszta i niebezpieczeństwo kuratora ad actum w osobie adwokata kr. Dr. Kohn w Samborze, któremu tenże nakaz doręcza się, a Liebę Buchsbaum wzywa się, aby temuż kuratorowi swoje środki obrony udzieliła, lub innego pełnomocnika zamianowała i sądowi oznajmiła.

Sambor 30 września 1879.

(7083 2—3) **Edykt.**

L. 3801. Dnia 25 listopada 1879, 20 stycznia i 24 lutego 1880 o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia 575 zł. 52 ct. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności Wojciecha Skórnoga l. k. 76 w Okocimie położonej, wykazem hipotecz. l. 76 objętej.

Cena szacunkowa 1999 złr. a. w.

Wadyum 199 złr. 90 ct. a. w.

Wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przeglądać można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko dnia 20 sierpnia 1879.

(7061 3—3) **Edykt.**

L. 9188. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie odnośnie do tusądowego edyktu z 21 czerwca 1879 l. 5686 podaje do publicznej wiadomości, że wsprawie konkursowej Ozyasza Ehra kramarza w Narajowie wyznaczone zostały ponowne termina, a to: do wybrania zarządcy masy jego zastępcy i wydziału wierzycieli na 17 listopada 1879 o 10 godzinie rano w c. k. sądzie powiatowym w Brzeżanach.

Do zgłoszenia pretensyi do masy, przedłużono termin do 22 grudnia 1879 zaś do likwidacyi wierzytelności wyznaczono ponownie termin w c. k. sądzie powiatowym w Brzeżanach 20 stycznia 1880 o 10 rano.

Złoczów dnia 11 października 1879.

(7066 3—3) **Edykt.**

L. 3859. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności w Czańcu pod l. k. 256 położonej małżonków Jana i Franciszki Woźniaków własnej na pokrycie pretensyi Katarzyny Kizner w sumie 150 zł. z pn. w sądzie w trzech terminach, w dniach 27go października, 24 listopada i 22 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 140 zł.

Wadyum 14 zł.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Dra Chrzanowskiego w Kęt.

Kęty 12 sierpnia 1879.

(7065 3—3) **Edykt.**

L. 4795. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie sprzedaż połowy realności w Kętach pod l. k. 100 n. 272 d. położonej, do Walentego Tobiasiewicza należącej na pokrycie pretensyi Karola Singera w sumie 307 zł. 7 ct. a. w. z pn. w sądzie w 2 terminach w dniu 20 października i w dniu 24 listopada 1879 każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 385 zł.

Wadyum 40 zł.

Termin do lżejszych warunków na dzień 22 grudnia o 10tej godzinie rano w sądzie wyznaczono, a kuratorem dla niewiadomych adw. Dra Chrzanowskiego w Kętach zamianowano.

Kęty 13 września 1879.

(7064 3—3) **Edykt.**

L. 4529. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie ponowną egzekucyjną sprzedaż $^1/_4$ części realności w Willamowicach pod l. k. 170 położonej, dawniej do Franciszka Miki należącej, a przez Józefa Mikę nabytej na pokrycie pretensyi Jana Danka w sumie 100 zł. i 230 zł z pn. w sądzie w 1 terminie w dniu 27 października 1879 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 529 zł. 25.

Wadyum 53 zł.

Kęty 21 sierpnia 1879.

(7072 3—3) **Edykt.**

L. 6747. C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że dnia 5 grudnia 1879, 23 stycznia 1880, 27 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. 476 w Leżajsku położonej na 2200 zł. oszacowanej.

Zakład wynosi 220 zł.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk dnia 29 lipca 1879.

(7073 3—3) **Edykt.**

L. 6431. C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że dnia 5 grudnia 1879 23 stycznia 1880 i 27 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 125 w Giedlarowy położonej na 300 zł. oszacowanej.

Zakład wynosi 30 zł.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk 28 lipca 1879.

(7060 3—3) **Edykt.**

L. 5686. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jakoteż wszystek nieruchomy w krajach, w których obowiązuje ust. konkursowa z dn. 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz p. p. położony majątek Ozyassza Ehra kramarza w Narajowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się p. sędziemu powiatowemu Ansionowi w Brzeżanach jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. Ire Preis w Brzeżanach wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 31 lipca 1879 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Brzeżanach.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej ma takową zgłosić w tym sądzie obwodowym, wedle przepisu us. konk. pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 9 września 1879 i podać ją na terminie na dzień 2 października 1879 o godz. 10 południem wyznaczonym w c. k. sądzie powiatowym w Brzeżanach do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociaż by nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcę onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Złoczów dnia 21 czerwca 1879.

(7074 3—3) L. 2347.

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 13 listopada, 4 grudnia i 18 grudnia 1879 każdym razem o 10 godzinie rano, a to na dwóch pierwszych powyżej lub za cenę szacunkową 25 złr. na trzecim zaś i poniżej tejże sprzedaną będzie jedna parcela gruntu pod trzy miarki w polanie Mosorny Groń w Juszczynie położonego Jana Gigoń własnego celem zaspokojenia pretensyi Józefa i Maryanny Gigoniów w kwocie 12 złr. z przyn.

Warunki licytacytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania wolno tutaj przejrzeć lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy

Maków 17 września 1879.

(7071 3—3) **Edykt.**

L. 8219. C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że dnia 5 grudnia 1879, 6 lutego 1880 i 9 marca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 292 w Starem mieście położonej na 580 złr. oszacowanej.

Zakład wynosi 58 złr. warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk 6 września 1879

(7069 3—3) **Edykt.**

L. 5429. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że dnia 2 grudnia 1879, 20 stycznia 1880, 24 lutego 1880, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie przymusową sprzedaż realności pod nr. k. 7 w Dembnie położnej na 500 złr. w. a. oszacowanej.

Zakład wynosi 50 złr. w. a. warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk dnia 25 lipca 1879.

(7067 3—3) **Edykt.**

L. 5492. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że dnia 2 grudnia 1879, 20 stycznia 1880, 24 lutego 1880, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie przymusową sprzedaż realności pod nr. 204 w Kuryłówce położonej na 600 złr. oszacowanej.

Zakład wynosi 60 złr. warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk dnia 25 lipca 1879.

(7062 3—3) **Edykt.**

L. 13100. C. k. miej. deleg. sąd powiatowy w Przemyślu oznajmia że dnia 28 grudnia 1878 zmarła w Przemyślu Marya Czyrmańska bez ostatniej woli rozporządzenia a gdy jej spadkobiercy są nieznani, przeto wzywa wszystkich, którzy jakiekolwiek prawa do spadku jej sobie rościć zamierzają, by w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego w tutejszym sądzie swe prawa dziedziczenia wykazali i deklaracye spadkowe wnieśli, inaczej bowiem spuścizna dla której równocześnie kuratorem adw. dr. Gawła w Przemyślu ustanowiono, tylko oświadczającym się spadkobiercom będzie przyznaną a nieprzyjęta część spadku lub też w razie niezgłoszenia się żadnych spadkobierców, cały spadek jako bezdziedziczny uznany.

Przemyśl 11 września 1879.

(7078 3—3) **Edykt.**

L. 47578. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom Katarzyny ze Schreinerów Kaufmann, że Heni Margeles w dniu 7 października 1879 przeciw nim pozew o uznanie sumy 600 złr. 26 $^1/_2$ ct. w. a. z pn. w stanie biernym realności pod l. 582 st/185 n. i 190 $^3/_4$ we Lwowie zabezpieczonej za uiszczoną i o wykreślenie tej jak dom. 171 pag. 1 n. 41 on. ciężącej sumy wraz z nadciężarami ze stanu biernego tych realności wniosła.

Ponieważ miejsce pobytu spadkobierców ś. p. Katarzyny ze Schreinerów Kaufmann wiadomem nie jest, ustanowił c. k. sąd krajowy do zastępywania ich na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dr. Dziubińskiego z substytucyą adwokata dr. Gajewskiego kuratorem, z którym sprawa ta wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie i któremu doręczony pozew do wniesienia obrony do dni 90 się doręcza.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu kuratorowi udzielili, lub innego zastępcę wybrali, i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 11 października 1879.

(7070 3—3) **Edykt.**

L. 5425. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia że dnia 28 listopada 1879, 16 stycznia 1880, i 17 lutego 1880, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie przymusową sprzedaż realności pod l. k. 25 w Staremmieście położonej na 300 zł. oszacowanej.

Zakład wynosi 30 zł. [illegible] warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk dnia 25 lipca 1879.

(7068 3—3) **Edykt.**

L. 5428. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia że dnia 28 listopada 1879, 16 stycznia 1880, 17 lutego 1880, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie przymusową sprzedaż realności pod l. k. 103 w Dembnie położonej na 450 zł. w. a. oszacowanej. Zakład wynosi 45 zł. w. a. warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk dnia 25 lipca 1879.

(7077 3—3) **Edykt.**

L. 44837. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem Karola Gering i Grzegorza Maczuskiego i tychże możliwych spadkobierców pierwszych z życia i miejsca pobytu, ostatnich zaś także z imienia niewiadomych, że przeciw nim Joanna z Paidlów Gąska i Edward Gąska pod dniem 19 września 1879 l. 44837 pozew o wymazanie ze stanu biernego realności pod l. 111 m. sumy 222 zł. m. k. z pn. wedle Dom 46 p. 61 n. 17 on. wraz z wszystkiemi odnośnemi pozycyami zaintabulowanej, wniósł który tą uchwałą z dnia 14go października 1879 l. 44837 do pisemnego postępowania zadekretowano.

Wzywa się tedy pozwanych aby się osobiście w tut. sądzie zgłosili lub też ustanowionemu dla nich w osobie adwokata Dra. Ludwika Łubińskiego z zastępstwem adwokata Dra. Marcelego Madejskiego kuratorowi stosowną informacyi udzielili inaczej bowiem złe skutki z zaniedbania wyniknąć mogące sobie samym przypisać by musieli.

Lwów dnia 11 października 1879.

(7063 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4629. C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że dnia 27 października, 27 listopada i 22 grudnia 1879 o godzinie 11 przed połud. odbędzie się w sądzie w Dolinie przymusowa sprzedaż realności l. 199 w Miźniu położona niegdyś masy Fedora Bezdyla własna ciała tabularnego niestanowiąca na zaspokojenie sumy 22 złr. z pn. Hersza Ginsberga z tem, że dopiero na trzecim terminie licytacyjnym realność ta także niżej ceny szacunkowej najwięcej podającemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania stanowi 225 zł.

Wadyum 25 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Dolina 24 września 1879.

(7085 2—3) **Edykt.**

L. 4135. Dnia 25 listopada 1879 20 stycznia i 24 lutego 1880 o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia 195 zł. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności Jana i Anny Mleczków l. 188 w Jadownikach położonej, wykazem hipotecznym 47 objętej.

Cena szacunkowa 736 zł. a. w.

Wadyum 73 zł. 60 ct. a. w.

Warunki licytacyjne wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przeglądnąć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko dnia 20 sierpnia 1879.

(7084 2—3) **Edykt.**

L. 4137. Dnia 25 listopada 1879 i 27 stycznia i 2 marca 1880 r. o godzinie 10tej rano odbędzie się w sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia 562 zł. 55 ct. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności Jana Leśniaka l. 47 w Okocimie położonej, wykazem hipotecznym 47 objętej.

Cena szacunkowa 3100 zł. a. w.

Wadyum 310 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przeglądnąć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko dnia 20 sierpnia 1879.

(7087 2—3) **Edykt.**

L. 5086. Dnia 25 listopada 1879, 27 stycznia i 2 marca 1880 o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie na rzecz Samuela Apfelbauma celem zaspokojenia 400 zł. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności Kazimierza Biurusia l. 164 w Łękach położonej, ciałem hipotecznym.

Cena szacunkowa 300 zł. a. w.

Wadyum 30 zł. a. w.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania przeglądnąć można w registraturze.

Brzesko dnia 20 sierpnia 1879.

(7086 2—3) **Edykt.**

L. 4140. Dnia 25 listopada 1879 13go stycznia i 17 lutego 1880 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie w sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia 228 zł. 77 ct. i 98 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności Błażeja Osucha w Tworkowy pod l. 89 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa 1055 zł. a. w.

Wadyum 105 złr. 55 ct. a. w.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania przeglądnąć można w registraturze.

Brzesko dnia 20 sierpnia 1879.

(7089 2—3) **Edykt.**

L. 5419 C. k. Sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że na żądanie Herscha Arzta celem wydobycia sumy 50 złr. z pn. od Jurka Pitiuka odbędzie się w dniach 24 listopada 9 i 16 grudnia 1879 każdym razem o 10 rano, wymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 621/857 w Delatynie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Jurka Pitiuka własnej, i że przy pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej przy trzecim i poniżej takowej sprzedaż nastąpi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 483 zł.

Porękme 10 prc. ceny wywoławczej.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Delatyn 28 sierpnia 1879.

(7104 2—3) **Edykt.**

L. 4823. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie ponowną egzekucyjną sprzedaż połowy gruntu do realności pod nr. k. 74 w Bielanach położonej, dawniej do Jana Gabrysia należącej, a przez Mauryceg Nussbauma na licytacyi nabytej należącego, na pokrycie pretensyi Adolfa Tiefenbrunna w sumie 14 złr. 16 ct. z pn. w sądzie w 1 terminie w dniu 27 października 1879 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 625 złr. wadyum 63 złr. 50 ct.

Kęty 10 września 1879.

(7103 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7214. C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że wsprawie egzekucyjnej Władysława Lewickiego przeciw Majerowi Blank pto 400 złr. z pn. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod nr. 261 w Brzeżanach na nowym rynku położonej jak dom. III pag. 43 n. 4 haer. Majera Blank własnej pod następującemi warunkami.

Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się trzy terminy na dzień 5 listopada 1879, 10 grudnia 1879 i na dzień 15 stycznia 1880 zawsze o godzinie 10 rano.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie i niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Za cenę wywołania ustanawia się szacunek w kwocie 537 złr. 72 ct. a wadyum wynosi 53 złr. 77 ct. w. a. w gotówce.

Resztę warunków, ekstrakt tabularny i akt ocenienia przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tej licytacyi zawiadamia się Władysława Lewickiego, Majera Blank, gminę miasta Brzeżan, c. k. prokuratoryę skarbu, c. k. urząd podatkowy w Brzeżanach z miejsca pobytu niewiadomych Judę Lipe, Leiba Diamand i Stanisława Mielnickiego, niemniej wszystkich którzyby po 20 lipca 1879 do tabuli weszli lub którymby rezolucya licytacyjna z jakiejkolwiek bądź przyczyny wcześnie doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora adwokata dr. Karola Gottlieba.

Brzeżany dnia 10 sierpnia 1879.

(7124 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 5292. W Lubieniu koło Gródka została otwartą z dniem dzisiejszym c. k. stacya telegrafu, z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

Lwów dnia 22 października 1879

C. k. Dyrekcya telegrafów

(7105 2—3) **Edykt.**

L. 4980. W c. k. sądzie powiatowym w Żurawnie odbędzie się licytacya realności pod l. k. 79 sub. rep. 43 w Lubszy położonej celem ściągnięcia kwoty 197 złr. na rzecz zakładu kredyt. włość. we Lwowie przeciw ś. p. Iwanowi Iwanyk wywalczonej a to w dniu 13 listopada i w dniu 15 grudnia 1879 i w dniu 19 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywoławczą stanowi kwota 350 zł., a wadyum 35 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w registraturze sądowej przejrzeć.

Żurawno dnia 10 października 1879.

(7102 2—3) **Edykt.**

L. 26137. C. k. sąd delegowany miejski w Krakowie w skutek pozwu pod 29 lipca 1879 do l. 26137 przez Wilhelma Merza przeciw domowi handlowemu Bollack et Fils w Strassburgu o zapłatę 47 marek 55 fen. wytoczonego. ustanowiła adw. Dr. Ichheisera z substytucyą adw. Dra. Eibenschütza kuratorem tegoż domu handlowego, poleca oraz tymże pozwanym, aby się z ustanowionym dla nich kuratorem co do obrony swej w tym sporze porozumieli i potrzebnych do obrony swej środków dowodowych temuż dostarczyli, lub gdyby sobie innego pełnomocnika obrali sądowi wskazali.

Kraków 9 października 1879.

Doniesienia prywatne.

(7118 1—3) L. 924.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania z funduszów powiatowych subwencyi rocznej w kwocie 100 złr. w. a. dla akuszerki we wsi Lipica górna zamieszkać mającej.

Ubiegające się o subwencyę tę osoby, mają się zgłosić w przeciągu dni 30 od niniejszego ogłoszenia do Wydziału Rady powiatowej w Rohatynie, dołączając do podania świadectwo z odbytych z dobrym skutkiem nauk potrzebnych i wykonywanej praktyki w tym zawodzie.

Rohatyn d. 18 października 1879.
Z Wydziału powiatowego

L. 5211. (7115 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 7006 zł. 45 ct. m. k. czyli 7357 zł. 9 ct. w. a. listami zastawnemi z większej sumy 9600 zł. m. k. na hipotekę dóbr Sułów, Dołki w powiecie Wielickim położonych, Antoniego Woyczyńskiego własnych z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1ym lipca 1878 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie d. 8 października 1879.

L. 5209 (7113 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 4.675 zł. 13 ct. 15.072 zł. 91 ct., 16.165 zł. 54 ct. i 24.927 zł. 20. ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 13.300 zł. m. k. 18.500 złr. 17.900 i 25.600 zł. w. a. na hipotekę dóbr Litiatyn w powiecie Brzeżańskim położonych, Stanisława Bogdanowicza, własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1go stycznia 1878 jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie d. 8 października 1879.

L. 5210 (7114 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie § 63 ustaw, kapitał 4.847 zł. 72 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 6.300 zł. w. a. na hipotekę dóbr Laszki górne w powiecie Bobreckim położonych Barbary Jotter własnych, z tego Towarz. wypożyczonej, z dniem 1go lipca 1878 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie d. 8 października 1879.

L. 5213. (7117 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 22.006 zł. 5. ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 22.600 zł. w. a. na hipotekę dóbr Wiatowice w powiecie Bocheńskim położonych, Michała i Katarzyny Romerów własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1ym lipca 1878 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dobr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie d. 8 października 1879.

L. 5208 (7112 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 4.977 złr. 58 ct. 4.098 zł. 29 ct. i 24.165 zł. 99 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 10.000 złr. m. k. 5.200 złr. i 25,600 złr. w. a. na hipotekę dóbr Ostra i Dobrohoszcz w powiecie Stanisławowskim położonych, Witolda Chlebkiewicza, Ludwiki Izabeli d. i. Chlebkiewiczówny, Adama i Karola Kraus, Antoniego Deymy i Michaliny Herzmanek własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1ym lipca 1878 jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie d. 8 października 1879.

L. 5207 (7111 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 39.100 zł. 7 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 39.500 zł. w. a. na hipotekę dóbr Gody v. Nagody, Kamienne v. Kamionka mała w powiecie Kołomyjskim położonych, Józefa, Sabiny i Bolesława Bieńkowskich własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej z dniem 1ym lipca 1878 jeszcze pozostały wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielom tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie d. 8 października 1879.

L. 7191. 785/R (7138 1—3)

Ces. król. uprzyw.

kolej Arcyks. Albrechta.

Ogłoszenie.

Ogłoszeniem z dnia 16 października b. r. począwszy od tego dnia aż do dalszego zarządzenia na naszej kolei zaprowadzone

przedłużenie terminu dostawy o trzy dni

dla przesyłek zwyczajnych, które przestrzeń Stanisławów-Ciężów przechodzić muszą, zatwierdziła c. k. generalna Inspekcya kolei austryackich reskryptem z dnia 22go października b. r. do l. 11573.

Lwów dnia 22 października 1879.

(Przedruk nie będzie opłacony.)

Dyrekcya ruchu.

Ogłoszenie licytacyi.

(7018 2—3)

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny)

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe do dnia 31go sierpnia 1879 r. zastawy w dniach 5 i 6 listopada 1879 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Równocześnie wzywamy właścicieli kwitów przedawnionych, by się o podniesienie możliwych nadwyżek licytacyjnych zgłosić zechcieli, ponieważ takowe, stosownie do § 26 Regulaminu oddziału zastawniczego, po upływie trzech lat przepadają.

Lwów dnia 20 października 1879.

Winogrona z Feslau szczepu włoskiego

poleca do kuracyi handel

Karola Ballabana

we Lwowie ulica Halicka 296 pod „Złotym kogutem".

Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się pocztą odwrotną. (6198 18—?)

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił**, skutkiem **nadużycia osłabionych**,

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3, **od godz. 8—10 i 2—4.**

(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego **„Poradnik"** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz. (6566 8—25)

Przewyborne przez „Sues" sprowadzane

Herbaty chińskie

a mianowicie:

		Cena za ½ kilo
Nr. 1.	**Taszu.** żółtokwiatowa aromat.	zł. 4·40
Nr. 2.	**Juntojczan,** białokwiatowa arom.	zł. 3·60
Nr. 3.	**Nandzyn,** czarna aromatyczna	zł. 3
Nr. 4.	**Souchong,** „ mało narkot.	zł. 2·50
Nr. 5.	**Congo,** czarna familijna	zł. 1·80
Nr. 6.	**Wysiewki** z herbaty	zł. 1·20
Nr. 7.	„ z najlepszych herbat	zł. 1·50

Kawa po tanich starych cenach, (2114 29—?)

najtaniej w handlu

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Prawdziwe WINA

w dobrym gatunku

wiadro od 3 zł. 50 ct. począwszy nabyć można u

Józefa Korrosch

urzędnika ekonomicznego **w Mártonvásár** koło miasta **Budy w Węgrzech.** (7139)

Karol Werner

we Lwowie

ulica Sobieskiego l. 3

Hurtowny Handel

WIN.

Stołowe:

LITR *wina białego 40, 48, 60 ct.*
wina czerwonego 52, 60 ct.

Butelkowe białe i czerwone z górnych i dolnych winnic węgierskich od 50 ct do 2 zł. 50 ct.

Wina francuskie i hiszpańskie.

Na prowincyę wysyłam wina węgierskie w beczułkach począwszy od 4 litr.

Od wysyłek na prowincyę odlicza się podatek konsumcyjny.

Cenniki na żądanie franco. (5811 16—?)

L. J. Malewski

ulica Pańska Nr. 13

LWÓW.

Mając

kilka milionów

Korków

własnego wyrobu w pogotowiu, zaręczyć mogę za spieszną wysyłkę, tak Pp. aptekarzy, kupców, piwowarów, jak w ogóle osoby mające potrzebę korków do butelek i beczek. Również **drzewo korkowe** rozmaitej grubości.

Pierwszy galicyjski wyrób korków katalońskich założony w r. 1877.

(3887 10—?)

Największy skład fabryczny najlepszych

Płócien i Bielizny

oraz

firanek, pończoch i skarpetek

po stałych niskich cenach.

Magazyn Schayerów

we Lwowie. (5995 8—?)

Jedyny skład komisowy dla Galicyi

Perkali i Szirtyngów białych

z najsławniejszej c. k. uprz. fabryki

E. SCHROLLA SYNA

łokieć po 12, 14, 16, 18, 22, 25 cent.

i wyżej.

(4752 15—24)

[illegible]

Lyonie w 1872 i w [illegible] 1878 r.

SZTUCZNE T[illegible]AWIENIE

WINO CHASSAING

POŁĄCZ[illegible]

Z PEPSYNĄ I [illegible]IASTAZĄ

naturalnemi czynnikami niezbędnymi w organizmie do trawienia. W 1864 r. o **Winie Chassaing** odczytano bardzo pochlebny raport w akademii medycznej W Paryżu. Od téj chwili preparat te[illegible] zajął bardzo ważne stanowisko w Terapetyce. Przepisują go powszechnie lekarze przeciw:

Mozolnemu i niez[illegible]nemu tra[illegible]eniu, bole[illegible] gastralgiom, trudnemu powrotowi d[illegible]rowia, w[illegible] n, biegu[illegible]kom, utracie sił i apetytu, i t. d.

UWAGA. — Skuteczność tego środka dała powód d[illegible] licznych fałszerstw.

Wymagać należy podpisu na etykiecie i na obłocz[illegible] [illegible]tero-kolorowej przytwierdzającej kapsułkę.

W PARYŻU, Avenue Victoria, 6. We Lwowie w aptece PP. Mikolascha, [illegible]kiego etc.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. [illegible]3) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lo[illegible]nia kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucy[illegible] małżeńskich wojskowych [illegible] kaucye [illegible] wady[illegible] — **są w temże kantorze do nabycia.**

Wszystk[illegible] polecenia z prowincyi wykonuje się [illegible]tecznie po kursie dzien[illegible] [illegible] (6565 8—?)

KORALE

francuskie rżnięte, neapolitańskie toczone, oraz

Biżuterye

koralowe, poleca w wielkim wyborze po stałych cenach handel

Romualda Turasiewicza

przy ul. Akademickiej l. 22. (6563 8—12)

NOWY WYNALAZEK

[illegible] IXORA BREONE

PARFUMERIA IXORA BREONI

ED. PINAUD

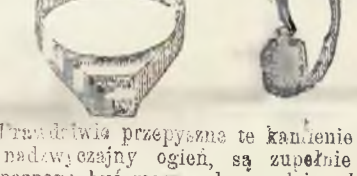
[illegible]	à l'IXORA
[illegible]ssencya dla chustek	à l'IXORA
Woda tualetowa	à l'IXORA
Pomada	à l'IXORA
Olejek	à l'IXORA
[illegible]uder ryżowy	à l'IXORA
Kosmetyk	à l'IXORA

37, *Boulevard de Strasbourg*, 37

(6[illegible] 1[illegible]89)

We Lwowie: w aptece P. Mikolascha i w Magazynach Pp. Strzyżowskiego, Dzikowskiego, Jahla etc.

Sumatra Dyamenty.



Prawdziwie przepyszne te kamienie posiadają nadzwyczajny ogień, są zupełnie czyste i rozpoznane być mogą od prawdziwych tylko przez próbę. Przesyłamy franco: **Pierścienie** ciężkie ze złota doubl., sztukę po 3 i 4 zł. **Kulczyki** cienkie ze złota doubl., parę po 5 i 6 zł., za przesłaniem należytości franco. Przy zamówieniach pierścieni prosimy o podanie obszerności

Także ciężkie guziki do koszul ze złota doubl. z kamieniami po 3, 4 zł., ciężkie łańcuszki do zegarków ze złota doubl. najnowszego fasonu po 3, 4, 5 i 6 zł.

Bijouteriewaaren-Fabriks-Niederlage.

Wien, Praterstrasse, 16. Wien. (6830 3—12)

Specyalny skutek prawdziwej Dr. Poppa wody anaterynowej do ust

przy użyciu przeciw

częstemu zakrwawieniu lekkich i słabych dziąseł,

gdzie wiele innych środków bez skutku używano.

Kilkuletnie używanie rozmaitych środków leczniczych nie było w stanie wyleczyć moich słabych, kurczących i częstokroć zakrwawiających się dziąseł. Zacząłem więc używa[illegible] [illegible]naterynową do ust wynalazku c. k. nadwor[illegible]a Dr. **J. G. Poppa** w Wiedniu, wskutek [illegible] [illegible]tkim czasie zupełnie wyzdrowiałem.

Widzę się więc [illegible]zanym polecić najusilniej środek ten wszystkim tego rodzaju cierpiącym.

Wiedeń. Hrabia **F. A. Polty** m. p.

Składy moich preparatów utrzymują:

We Lwowie: apteka Millinga, apt. pp. Mikolascha, J. Beisera, Zygmunta Ruckera, Jakóba Pipesa, K. Krzyżanowski, H. Blumenfeld apt., K. Strzyżowski, M. Müller i A. Sklepiński apt., bracia Łazowscy, Wł. Tepa, K. Bayer & Leon, Fr. Skulski & Leon. **W Krakowie:** J. Trauczyński apt., J. Fenz, W. Kotainy, E. Stoemar apt., N. Redyk apt., w Bełzie p. Hryniak, w Białej p. Józef Kraus i E. Keler, w Bóbrce A. Międlicki apt., w Bochni F. Reiss i p. Niedzielski, w Brodach p. Grünspaan i M. S. Franzos, w Brzeżanach p. B. Fadenhecht, w Buczaczu p. C. Lewicki, w Dobromilu p. Grotowski apt., w Drohobyczu p. Dobrzyniecki apt. i K. Bayer, w Grybowie p. Muszyński, w Husiatynie p. Czerski, w Jaworowie p. Lachowicz apt., w Jarosławiu J. Rohm apt., w Jazłowcu p. Twardowski apt., w Kołomyi E. Stenzel apt., w Krynicy p. M. Nitrybit apt., w Monasterzyskach p. Żarski, w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa Ig. Garan, S. Lichtman, w Oświęcimie J. Grzysiecki apt., w Przemyślu Fr. Nahlik apt., p. Gajdeczka, p. Kozłowski i p. Machalski, w Przeworsku p. Switalski apt., w Radowcach p. B. Teichmann, w Rawie p. Jan Distl apt., w Rzeszowie B. J. Schaiter i syn i Kalinowski apt., w Samborze J. Kriegseisen apt., w Sanoku J. Zarewicz apt., w Stryju p. Drągowski apt. i p. J. D. Nussenblatt, w Szczurowie W. Heinz apt., w Tarnopolu p. Jamrógiewicz apt., w Tarnowie E. Rank apt., p. W. T. A. Wielogórski, w Wadowicach p. Foltin, w Zaleszczykach p. Kodrębski, w Z[illegible] [illegible]Nahlik, w Stanisławowie p. Amirowicz apt., [illegible] Blumenthal apt. (6[illegible] [illegible]—5)

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera.